

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20. Prenumerata „Głosu Polskiego” wraz z „Gościem Wieczornym” łącznie z odosłaniem do domu zł. 7.50. Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Pocz. Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 " " " "  
Nadesłane po tekście 30 " " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

## Walka o komorne w Sejmie

### Burzliwe obrady wśród ogólnej wrzawy i bicia w pulpity Endecja wyraża votum nieufności wicemarszałkowi Poniatowskiemu

#### Wrażenia ogólne

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmu odbywało się w bardzo nerwowym nastroju. Widocznie kwestja wysokości komornego budzi dotychczas więcej normalne namiętności.

Wicemarszałek Poniatowski, który przewodniczył wczorajszym obradom, usiłował doprowadzić izbę do porządku, ale pomimo całej sprawiedliwości i bezstronności z jaką wzywał do porządku prawicę i lewicę, zdobył sobie wniosek o votum nieufności ze strony zw. ludowo-narodowego.

Dla uspokojenia namiętności musiano na czas pewien przerwać posiedzenie plenarne z powodu odrzucenia poprawki klubów robotniczych o zwolnieniu od podwyżek właścicieli mieszkań, których zarobki miesięczne sięgają najwyżej 120 zł.

Przerwa rzeczywiście wprowadziła ulogienie i nowelę do ustawy o ochronie lokatorów, która daje ulgi właścicielom

jednopokojowych mieszkań, w trzecim czytaniu uchwalono.

Wniosek o votum nieufności dla wicemarszałka Poniatowskiego, zupełnie niezasiłkowy znalazł się na porządku dziennym dopiero po przerwie, która trwać będzie do dnia 16 marca. St. Gr.

#### Przebieg posiedzenia

WARSZAWA, 3-go marca. (Pat.) — Izba przystąpiła do sprawozdania komisji wojskowej o wniosku „Piasta” w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Po dyskusji, w czasie której przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych, ppłk. Petrażycki, wyraził imieniem rządu zgodę na proponowaną rezolucję i uzupełnienie do niej pisma Gruski, izba przyjęła rezolucję, zaproponowaną przez komisję wraz z poprawką pisma Gruski.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Poseł Hellman (str. Chł.) popiera poprawkę, aby właściciele domów, których czynsz roczny nie przekracza 2.400 zł., nie podlegali działaniu ustawy.

Przeciwko tej poprawce wypowiedzieli się posłowie: Pużak (P.P.S.) i Sommerstein (koło żydowskie).

Poseł Hellman wyjaśnił, że stronnictwo chłopskie bierze w opiekę właścicieli małych domów i że w razie odrzucenia tej poprawki nie będzie mogło głosować za ustawą.

W czasie toczącej się dyskusji przewodniczący, wicemarszałek Poniatowski przywołał do porządku kilku posłów za ustawiczne prowadzenie rozmów. W związku z tem poseł Rymar (N.Z.L.) zgłosił wniosek wyrażenia votum nieufności dla urzędującego wicemarszałka.

Następnie izba przystąpiła do głosowania nad poprawką. 141 głosami przeciw 119 odrzucono poprawkę, domagającą się przywrócenia skreślonego na wczorajszym posiedzeniu postanowienia, aby wzrost stawek komornego zawiesić na jeden rok,

w odniesieniu do tych lokatorów, których zarobek miesięczny dosięga 80 zł. dla samotnych i 120 zł. dla obarczonych rodziną.

W wyniku głosowania na lewicy wybuchła wrzawa i bicia w pulpity. Przewodniczący przerwał posiedzenie.

Po przerwie w dalszym głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki do noweli z wyjątkiem poprawki, aby ustawa weszła w życie z dniem jej ogłoszenia, a nie jak było poprzednio, po upływie 14-tu dni.

Ustawę przyjęto ostatecznie w trzecim czytaniu.

Wniosek o wyrażenie votum nieufności dla wicemarszałka Poniatowskiego nie mógł być głosowany na tem posiedzeniu, na którym był zgłoszony.

Po odczytaniu interpelacji i wniosków między innymi wniosku stronnictwa Chr. Narodowego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, marszałek wyznaczył następne posiedzenie sejmu na 16 marca r. b. na godzinę 4 popołudniu.

## Jak wygląda nowa „ochrona lokatorów?”

### Ani dla kamieniczników, ani dla lokatorów

#### Specjalne wywiady „Głosu Polskiego” z przedstawicielami stronnictw sejmowych

Nasz warsz. koresp. (B) telefonuje:

Długo zapowiadająca się walna batalja o ochronę lokatorów, a ściślej mówiąc o wstrzymanie automatycznie rosnących podwyżek komornego i niedopuszczenie do eksmisji bezrobotnych

— rozegrała się na pełnym sejmie wczoraj i dosięgła maksimum - maksimum, nie pozabawionego momentów dramatycznych — podczas głosowania. Sprawozdanie z posiedzenia podajemy na innym miejscu — tu zaś, w opiniach najzaciejszych obrońców ochrony robotników i niezamównej inteligencji podajemy oświetlenie tego, co uchwalono, oświadczenie, w którym najlepiej przejawia się nikość zdobytych.

#### Kto i jak będzie chroniony? Głos posła dr. Sommersteina (koło żyd.)

— Kogo ostatecznie i w jakim stopniu bierze ustawa w obronę? — pytamy znakomitego prawnika, najlepiej obeznanego w labiryncie poprawek, skreśleń i uchwał.

— Uwypuklę to panu w podstawowych punktach — odpowiada dr. Sommerstein.

Pierwszy — to wprowadzenie moratorium dla wszystkich kategorii lokali mieszkalnych (bez względu na ilość zajmowanych pokoi), zamieszkiwanych przez tych, których zarobki nie dosięgają miesięcznie 80 zł. (dla kawalerów) i 120 zł. (dla obarczonych rodziną). Dla tego rodzaju lokatorów urząd rozjemczy lub sąd ma prawo po uwzględnieniu warunków finansowych gospodarza i lokatora zastosować

moratorium komornego do dnia 1 stycznia 1927-go roku lub rozłożyć komorne na raty. Zwyczajki komornego dla tej kategorii jednak głosami prawicy zostały utrzymane i to właśnie wywołało skandal na sali obrad — rzeczywiście bowiem stała się najwyższa niesprawiedliwość!

Drugi punkt — to postanowienie o wstrzymaniu podwyżek komornego (6 proc. co kwartał) dla mieszkań jednoizbowych bez względu na dochody zajmujących te lokale. Podwyżki są wstrzymane na czas od 1-go kwietnia r. b. do dnia 1 stycznia 1927 roku. Moratorium uchyła jednocześnie skutki eksmisji — rozłożenie komornego na raty również eksmisji nie dopuszcza i to... wszystko właściwie co ustawa dla biedaków czyni...

Co do władzy sądów — to dodać należy, że mogą odroczyć eksmisję na 6 miesięcy i więcej, ale tylko dla wyżej panu wymienionych kategorii lokatorów.

— A ochrona fabryk, panie posle?  
— Fabryki, które wynajmują tylko lokal, a maszyny mają własne — pozostają pod ochroną — te zaś, które wynajmują lokal i maszyny pozostawiono na mój wniosek pod ochroną do 1 stycznia 1927 roku.

Ogólna moja opinja — to wrażenie, że ustawa daje właściwie niesłychanie mało, a wstrzymanie podwyżek tylko dla lokali jednoizbowych — to niesprawiedliwość choćby przez wzgląd na to, że przecież zajmujący jeden pokój może zarabiać o wiele więcej niż kto inny, mieszkający choćby w dwóch. Jedyna realna zdobycz, to postanowienie wstrzymania eksmisji bezrobotnych.

#### „Loterja ekonomiczna..” powiada pos. Pużak (P. P. S.)

Główny promotor całej ustawy, referent pierwotnego wniosku PPS, zniekształconego zupełnie przez poprawki i skreślenia prawicy, opinuje krótko.

— Przypnę, że ustawa daje pewne ulgi dla lokatorów jednopokojowych (z kuchnią nawet) mieszkań. Tu jednak tkwi błąd: ustawa bowiem zwraca całe swe ostrze przeciwko właścicielom małych domków, gdzie najwięcej jest 1-pokojowych mieszkań — niczem zaś nie chroni właścicieli mieszkań większych, którzy przecież w równej biedzie się znajdują, a w każdym razie znajdować mogą.

Oprócz tego dzięki wprowadzeniu przez prawicę wszędzie terminu do 1-go stycznia 1927 roku, staje się loterją ekonomiczną — bo kto może być pewny, że po tym dniu czasu się poprawią, kryzys i bezrobocie miną i lokatorzy znów będą mogli płacić tyle, ile gospodarz zażąda?...

Podkreślić również muszę, że ani jeden chłop w całym sejmie nie głosował w obronie robotników — wszyscy byli przeciwko ustawie, endecy, piastowi, wyzwolenci i nawet komunizujący z grupy pos. Wojewódzkiego. Znamienne — prawda?...

#### Ani dla lokatorów, ani dla kamieniczników

Poseł Waszkiewicz (N. P. R.)  
o ustawie

Poseł łódzki, pan Ludwik Waszkiewicz padł — biedak — bezpośrednio ofiarą wal-

ki o interesy tych, których reprezentuje. Do tego stopnia zdenerwował się odrzuceniem wszystkich dla robotników najważniejszych wniosków, że demonstrując (biciem szufladą w pulpity...) został dwukrotnie zapisany przez marszałka do protokołu i stracił przez to aż 100 złotych z diet poselskich...

O ustawie mówi nam tak:  
— Uważam, że niewstrzymanie podwyżek komornego dla najbiedniejszych — tych, którzy nawet 120 złotych miesięcznie nie zarabiają — jest najwyższą krzywdą dla najuboższych warstw ludności. Ustawa nie zadowoli ani lokatorów, ani kamieniczników, bo ulgi nie są istotne a właściciele domów o większej ilości jednoizbowych mieszkań są pokrzywdzeni w stosunku do właścicieli wielkich domów, o wielkich mieszkaniach.

Trzeba będzie jeszcze ostrą batalję stoczyć w senacie.

#### Jednosronność

podkreśla pos. Kronig (Niem. Partja Pr.)

— Ustawa nie załatwia pałacej sprawy zwyczajki komornego, dla innych mieszkań oprócz jednopokojowych. Większość prawicy i chłopów zdobyła się na smutny czyn — dając tym, którzy zarabiają do 120 zł. miesięcznie tylko moratorium — a przecież podwyżki będą narastać ciągle...

Zle..

**SUCRETTA**

List był wysłany. Proszę o telefoniczne porozumienie. 1195-1



# Locarno i Genewa

Premier Skrzyński wygłosił długie przemówienie przed sejmem, przekładając mu do ratyfikacji układ, zawarty w Locarno. Pisaliśmy już o tym układzie kilkakrotnie i czytelnicy wiedzą, jakie o nim mamy zdanie.

Układ nie zabezpiecza dostatecznie Polski i podważa skuteczność naszego sojuszu z Francją; pod tym względem niepodobna się oddawać złudzeniom. Jednakże Polska nie może się od niego usuwać, gdyż inaczej skazałaby się na zupełne odosobnienie i prześcignęła najsmielsze marzenia Stressemana.

Czyż mogłaby powiedzieć: nie chcę tego paktu, wolę stan dotychczasowy. Ależ nikt nam nie daje do wyboru tej alternatywy, główne państwa europejskie już nieodwołalnie przystąpiły do paktu, a my możemy tylko iść za ich przykładem, lub pozostać całkowicie odosobnieni. Oczywiście i musimy przystąpić do paktu, gdyż tym sposobem zachowujemy związek z Europą i wolimy mieć zabezpieczenie niedostateczne od żadnego. To też przyjęcie przedłożenia wydawcy, było w sejmie przesądzone i doprawdy p. Skrzyński całkiem zbyteczną zadawał sobie pracę, gdy usiłował podnieść Locarno do znaczenia jakiegś nowej ery w stosunkach międzynarodowych. Nie podzielamy jego optymizmu i nie uważamy, iż byśmy mieli obowiązek okazywania go dla zmanifestowania solidarności z urzędowym kierunkiem naszej polityki. Przyjmujemy Locarno jako fakt nieunikniony i fakt dokonany, nie robimy p. Skrzyńskiemu żadnego z niego zarzutu, gdyż pojmujemy, że nie było w jego mocy odwrócić oddawna przygotowany zwrot w polityce europejskiej.

Obecnie nasz minister wybiera się do Genewy na zgrupowanie ligi narodów, które w myśl układu w Locarno ma przyjąć do tej międzynarodowej organizacji Niemcy. Znaczną część swego przemówienia w sejmie poświęcił p. Skrzyński wykazywaniu, że obecnie razem z Niemcami powinniśmy i Polska uzyskać miejsce w radzie ligi i że się jej ono należy nie dla przeciwwagi Niemcom, nie dla zdobywania mandatów i innych korzyści, lecz dla prowadzenia i utrwalania dzieła pokojowego, z którego powodzeniem związana jest poniekąd sama przyszłość naszego państwa.

Według ostatnich wiadomości Chamberlain oraz Roberty Cecil nie stoją na gruncie niezmienności statutu i dotychczasowego składu rady (poza przyjęciem Niemiec), lecz sami oświadczają, że jej rozszerzenie stanie się w bliskiej przyszłości koniecznością. Ale z oświadczenia tego zgola nie wypływa, jakoby to miało nastąpić na obecnej marcowej sesji, a tu właśnie leży dla nas sedno całej rzeczy. Jeżeli bowiem Niemcy usadowią się już w radzie, a Polski tam nie będzie, wzrosną dla nas jeszcze trudności w otrzymaniu miejsca w przyszłości, gdyż wpływ i głos niemiecki będzie działał przeciw nam. O ile tedy nie wejdziemy tam jednocześnie z Niemcami, zostajemy przed drzwiami ligi w położeniu bardzo niepewnym i już nie wiemy, na co w danym razie możemy liczyć. Rzecz więc zrozumiała, że do nadchodzącej kampanji na brzegach Lemanu opinia polska przywiązuje dużą wagę.

Część atoli naszej pracy rzuca z tego powodu niedorzeczne żądanie, aby Polska w razie niepowodzenia wystąpiła z ligi. Autorzy tego niefortunnego pomysłu

nie zdają sobie chyba sprawy, że Polska ma cały szereg spraw i zobowiązań międzynarodowych, których regulowanie i kontrola według traktatów należy do ligi, lecz bynajmniej nie jest zależna od udziału Polski w w samej lidze. Pogrożki więc są praktycznie niewykonalne a szkodzą nam i dają powód do najpotworniejszych pogłosek. Oto niedawno jedna z takich obiegała prasę zagraniczną — rozgłoszono, jakoby nasz

minister miał powiedzieć, że Polska w danym razie wyjdzie z ligi i odsunie się od Europy, a zbliży do Rosji. Pomiedzy temi pogrozkami o ową zdemontowaną wersją jest pewien logiczny związek; istotnie Polsce po demonstracyjnym zerwaniu z Europą nie pozostałoby chyba nic, jak wyciągnąć rękę do sowietów...

Już nie po raz pierwszy się zdarza, iż dzienniki nasze same wypisują monstru-

alne rzeczy a potem się dziwią, iż na podstawie ich wyrastają w Europie jeszcze powiększone nonsensy.

Co do nas mniemamy, że ewentualne odrzucenie naszego żądania w Genewie będzie tylko niepowodzeniem, lecz nie żadną katastrofą i, że do historycznych wybuchów rozpaczcy niema żadnego rozumnego powodu.

J. Mazurski.

## Senat ratyfikował traktaty locarneńskie Premier Skrzyński przed odjazdem do Genewy wygłosił wielką mowę

### o znaczeniu i doniosłości Locarna

WRAŻENIA OGÓLNE.

Nasz warszawski korespondent telefonicznie:

Na wczorajszym posiedzeniu senatu na parę godzin przed wyjazdem do Genewy premier Skrzyński wygłosił ze swadą krótkie przemówienie tłumaczące rzeczowo i bardzo dostępnie co to są traktaty locarneńskie i jakie jest ich znaczenie dla Polski i Europy. Premiera powitano oklaskami.

W dyskusji na szczególną uwagę zasługuje mowa sen. Posnera, który świetnie scharakteryzował antylocarneńską międzynarodówkę.

W chwili, kiedy premier wsiadł do pociągu, traktaty gwarancyjne były już ratyfikowane przez obie izby.

St. Gr.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

WARSZAWA, 3 marca. (PAT).

Na wczorajszym posiedzeniu senatu przystąpiono do dyskusji nad ustawą o ratyfikacji traktatów locarneńskich.

Po szczegółowym referacie sprawozdawcy sen. Koskowskiego (ZLN) zabrał głos prezes rady ministrów i minister spr. zagranicznych Aleksander Skrzyński, przyczem powiedział m. in. co następuje:

MOWA PREMIERA.

„Po wyczerpującym i jasnym przemówieniu pana referenta pozostaje mi nie wiele do gadania. Nie chciałbym jednak, aby dyskusja w tej wysokiej izbie nad przedmiotem tak doniosłym, jak akty locarneńskie, minęła bez tego, abym nie zabrał głosu. Daleki jestem od polemizowania z tem, cośmy przed chwilą słyszeli. Chcę w innej formie, z dodaniem osobistych uwag, oświetlić te same problemy.

Traktat gwarancyjny francusko-polski i traktat arbitrażowy z Niemcami, jako akty polityczne, prawne, moralne, wysunęły się na czoło wszystkich zagadnień, zajmując opinie całego świata, wywołały niesłychanie wydajną krytykę, która jednak w tym razie nie przyczynia się do uznania przedmiotu, ale raczej wytwarza atmosferę, otacza ten przedmiot tajemną mgławicą, której oko bystre nie może przebyć. Dla tych, którzy nie mają czasu i ochoty zajmować się tym przedmiotem, zostało tylko wrażenie gromu, który piorunuje na jakimś Locarno i przekonanie, że żaden polak nie może zgodzić się na ratyfikację tych aktów, a gdyby się nawet zgodził, to jego wyborca mu to wypomni.

My, dyplomaci, mężowie stanu całego świata, myślimy o oddaleniu możliwości wojen aktami dyplomatycznymi państw, aby synowie wyborców, którzy dzisiaj bawią się na pastwiskach za lat kilkanaście nie wracali z wojny kalekami. Wyborcy powiedzieli: pracujcie w tym kierunku, aby nie było na pokój 100 szans, lecz tylko 20 czy nawet trzy.

Traktat gwarancyjny francusko-polski jest wzmocnieniem sojuszu, bo jest umię-

dzynarodowieniem i uznaniem go przez wszystkich sygnatarjuszy aktów locarneńskich i większość opinii świata. To posiada główną doniosłość.

Traktat z Niemcami — to uznanie naszych granic, zobowiązanie, że nie mogą być zbrojnie zaatakowane.

Wprawdzie Niemcy podpisały także traktat wersalski, ale to uznanie jest dobrowolne, wzmacniające poczucie bezpieczeństwa przed atakiem zbrojnym. Dalej traktat arbitrażowy jest wprowadzeniem w stosunki nasze z Niemcami zasady międzynarodowego rozjemstwa i dla uniknięcia chwili, gdy przez podrażnienie poczucia suwerenności państwowej mogłaby wybuchnąć wojna, której nie byłoby po spokojnym traktowaniu w ciągu parę miesięcy.

Ten akt może nie daje nam wszystkiego, czegośmy pragnęli, ale daje zabezpieczenie przed wojną i rozjemstwem, które jest podstawą postępu w życiu międzynarodowym Europy.

Wysuwane przeciwko aktom locarneńskim zarzuty, że Polska została potraktowana gorzej niż Francja czy Belgja, są niesłychane z punktu widzenia prawnego, bo wszystkie granice równie obowiązują wszystkich sygnatarjuszy z mocy traktatu wersalskiego, jednakże art. 16 paktu ligi narodów mówi, że w razie zagrożenia niesprowokowanego, agreser wypowiada wojnę wszystkim, którzy podpisali pakt ligi i wszyscy mogą, choć nie muszą, przyjść z pomocą zagrożonemu państwu.

Otóż przyjąć ten obowiązek przyjęcia pomocy zawczasu, nim konflikt okaże się aktualnym, ma prawo każdy podpisać pod paktem ligi narodów.

To jest postanowienie zobowiązań francuskich wobec nas i Anglii wobec Francji. Czyli że jeżeli jest jakaś różnica między paktem naszym a paktem reńskim, to ta różnica polega na tem, że Anglja zobowiązała się i gwarantowała przyjść zbrojną pomocą Francji, a nie obiecała nam.

Niema więc różnic zasadniczych prawnych, ale takie, które wynikają z układu geograficznego i stosunków politycznych, a więc większego zainteresowania Anglii sprawami nad kanałem, niż na wschodzie Europy.

Inne zarzuty twierdzą, że Niemcy zbliżyli się do ligi, do współpracy w niej, a jak wiadomo, mają nacjonalistów i t. d.

Nacjonalisci są, czy jest Locarno, czy go niema.

Sympatje pewnych sfer angielskich są, czy jest Locarno, czy go niema. Więc co zmienia Locarno? Zmienia to, że jest obecnie blok sygnatarjuszy.

Albo Niemcy wnikną w zobowiązania układu locarneńskiego i wniosą z czasem trochę ducha Locarna w spóżyte narodów, albo, — co mam nadzieję, nie nastąpi, jeżeli będą nieuleczalne, to spotka-

## Żydzi chcą porozumienia ze społeczeństwem polskim

ale domagać się muszą należnych praw

Deklaracja programowa nowego prezesa koła żydowskiego

Nasz warszawski korespondent telefonicznie:

Wczoraj na posiedzeniu koła żydowskiego nowy prezes pos. Hartglass oświadczył w deklaracji programowej, że jest stronnikiem układow z każdym rządem dla uzyskania tego, co się ludności żydowskiej należy na podstawie konstytucji i traktatu o mniejszościach narodowych. Jest także w porozumieniu ze społeczeństwem polskim, ale jest przeciwni-

kiem ugódowości, jako systemu politycznego.

Otwarto dyskusję nad deklaracją nowego prezesa, przyczem większość mówców wypowiedziała się przychylnie o tym programie.

Dyskusję i głosowanie odroczone aż do następnego posiedzenia sejm. Odroczone również dyskusję nad wnioskiem posła Reizera o przejściu koła żydowskiego do opozycji.

ją się ze zwartym blokiem sygnatarjuszy traktatów locarneńskich, którzy przeciwstawiają się polityce złej woli — to daje Locarno.

Krytyka rozpatruje szczegółowo, ale nie zawsze zatrzymuje się na perspektywach przyszłości. Na tem tle wysilek, który wyszedł może z Anglii, wysilek zakończenia atmosfery powojennej, przedstawia się bardzo poważnie, a solidaryzowanie się z nim Polski było konieczne. Usunięcie się Polski od niego byłoby błędem nieobliczalnym, a w następstwie wzrost katastrofalne. Sytuacja gospodarcza świata jest tak ciężka, że o dalszych zbrojeniach mowy być nie może. Czy zrozumieli to wszyscy, niewidom. W każdym razie było to zawsze zadaniem historycznym i dumą narodu, który się nazywał polskim. To imię otoczone jakimś nimbem, który pozwolił Polsce przetrwać 100 lat w niewoli. Polsce niezapomnianej, niewykreslonej z rodziny narodów, ponieważ jej imię nie jest marką fabryczną dla pewnego zespołu interesów, ale łączy się zawsze z wielkimi ideałami ludzkości. Dziś, gdy świat zmierza do wyższych celów, zwycięzcy wyciągają rękę do zwyciężonego do współpracy dla pokoju. Polska musi być z nimi. W ten sposób najskuteczniej przygotowujemy sobie aljantów na dni próby, a więc wzmacnia siły obrony państwa.

Od pokoju wersalskiego do Locarna szłem po drodze tradycji historycznych Polski na to, by narody dobrej woli zrozumiały nas, a nie przylepiały się do nas oszczerstwa. Mówię to nie dlatego, że miałem zaszczyt brać w tej polityce udział, ale chciałbym, żeby nasi kierownicy polityki zagranicznej polskiej nie zapoznawali idealnie moralnej strony aktów politycznych, by te akty, były należycie rozumiane w wielkich społecznościach cywilizowanego świata. Traktaty locarneńskie odpowiadają tym wymogom. Dlatego z głębi sumienia mogę powiedzieć, że z dumą położyłem podpis Polski pod nimi i z głębi sumienia mogę prosić wysoki senat o ich zatwierdzenie."

SENAT PRZYJMUJE USTAWĘ RATYFIKACYJNĄ.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał sen. Pozner (PPS), który po szczegółowej analizie sytuacji politycznej oświadczył, że nie pozostało nam nic innego, jak ratyfikacja układów locarneńskich i uważać je za punkt wyjścia dla całej naszej polityki republikańskiej i demokratycznej,

poczem zabrał głos sen. Janta-Pełczyński (Ch.-D.), który przeciwnie, zajął wobec ratyfikacji stanowisko negatywne, zarzucając niezabezpieczenie naszej granicy i osłabienie sojuszu z Francją. Mówca ten wniósł o odrzucenie ustawy o ratyfikacji, w razie zaś jej przyjęcia, zaproponował poprawkę, analogiczną do tej, jaką zgłosił przedstawiciel koła Ch. D. w sejmie poseł Stroski, t. j. po 1) czy ustawa weszła w życie dopiero z chwilą uzyskania przez Polskę miejsca w radzie ligi oraz po 2) aby senat stwierdził, że ustawa o ratyfikacji nie narusza w niczem ustawy o ratyfikacji traktatu wersalskiego, paktu ligi narodów i sojuszu francusko-polskiego.

Po przemówieniach sen. Buzka i Woźnickiego, z których pierwszy stanął w obronie traktatów locarneńskich i polityki ministra spraw zagranicznych — drugi zaś oświadczył się przeciwko tym traktatom, przystąpiono do głosowania.

W głosowaniu poprawki sen. Janty-Pełczyńskiego oraz wniosek o odrzucenie ustawy, upadły.

Cała ustawa ogromną większością głosów uchwalono wraz z rezolucją, przyjętą na wtorkowym posiedzeniu przez sejm.

## Nad walką z bezrobociem radzi komitet ministrów

Nasz warszawski korespondent telefonicznie:

Wczoraj pod przewodnictwem ministra Ziemięckiego odbyło się drugie posiedzenie komitetu ministrów dla walk z bezrobociem.

Komitet już opracował wnioski, które dnia 4 b. m. rozważać będzie rada ministrów.



## Min. Raczkiewicz zastępować będzie premiera

w prezydium rady ministrów

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Premier Skrzyński wczoraj przed wyjazdem do Genewy odbył dłuższą konferencję z min. Raczkiewiczem, który go będzie zastępował w prezydium rady ministrów.

## Prem. Skrzyński dekorował amb. de Panafieu

odznakami „Orła Białego“

Nasz warsz. korespondent telefonuje:

Premier Skrzyński wręczył ambasadorowi p. de Panafieu odznaki orderu „Orła Białego“ w uznaniu szczególnych zasług położonych dla Polski.

## Klub chrześcijańsko-narodowy

domaga się zmniejszenia liczby posłów

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Klub narodo - chrześcijański zgłosił wczoraj wniosek o zmianę ordynacji wyborczej. Domaga się on między innymi zmniejszenia liczby mandatów do izby do 320.

## Van Hamel przybył do Gdańska

GDANSK, 3 marca (Pat). Dzisiaj o godzinie 9-ej rano przybył tu na parowcu holenderskim wysoki komisarz ligi narodów, van Hamel.

Z ramienia senatu powitał go w porcie tutejszym radca rządowy, dr. Ferbe, w imieniu komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej, radca legacyjny Kermencz; obaj złożyli wysokiemu komisarzowi w imieniu senatu gdańskiego i rządu polskiego życzenia owocnej pracy w wolnym mieście Gdańsku.

## Zjazd biskupów polskich obraduje w Warszawie

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj rozpoczęły się obrady zjazdu biskupów polskich pod przewodnictwem ks. kard. Kakowskiego.

## Tajemnicza afera polityczna we Lwowie

Policja aresztowała 10 osób

Ze Lwowa donoszą nam:

Wczoraj policja lwowska dokonała aresztowania 10 osób, które umieszczono w oddzielnych celach pod silną strażą.

Aresztowania dokonano w związku z wykryciem afery politycznej, której tło i szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

## Tragiczny wypadek w kopalni górnośląskiej

Trzy osoby padły ofiarą gazu trującego

Z Katowic donoszą nam:

W kopalni „Nikisz“ zdarzył się niebezpieczny wypadek, którego ofiarą padło trzech ludzi.

W czasie pracy w górnych pokładach węgla przez szczelinę w ścianie począł się wydobywać gaz, który zatrul śmiertelnie znajdujących się tam dwóch górników.

Maszynista pospieszył im na pomoc, jednak i sam stał się ofiarą trujących gazów

12-ta LOTERJA PANSTWOWA.

5-ta klasa. — 22 dzień.

2.000 zł. n-ry: 35344 49563.

1.000 zł. n-ry: 13929 19328 26374 26791 63815 64154.

600 zł. n-ry: 5886 9960 12645 31430. 31450 31914 32268 33665 52697 54744.

500 zł. n-ry: 549 2845 3441 4439 5321 6027 15977 16312 17230 17635 19272 19436 24094 28729 30962 36548 43784 44115 49856 51848 53062.

400 zł. n-ry: 3743 7434 8328 9698 9956 15088 15998 19615 19917 23638 23840 25966 26712 28786 39354 40097 41903 45295 49614 49718 51499 52750 56157 56181 57862 61449.

# Przygotowania do marcowej sesji Ligi

## Decydująca walka o rozszerzenie rady rozegra się za kilka dni

### Echa mowy Luthera

BERLIN, 3 marca (Pat). — Omawiając wczorajszą mowę kanclerza, wygłoszoną w Hamburgu, „Vorwärts“ pisze: Co do swojej tendencji ogólnej mowa ta wyraża opinię wszystkich kół politycznych Niemiec, popierających wejście Niemiec do ligi.

Mowa kanclerza utrzymuje w całej rozciągłości stanowisko, zajęte przez rząd i zawiera dyskretne, ale poważne ostrzeżenie. Nie daje ona jednak żadnego powodu do obaw, aby w polityce zagranicznej rządu miał z powodu czynionych trudności zejść ze swej drogi, którą uznał za słuszną. Mowa kanclerza nie zamyka żadnych drzwi i pozostawia wszystkie drogi otwarte.

### Gabinet angielski radzi nad rozszerzeniem rady

LONDYN, 3 marca. (A. W.) — Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ dowiadyuje się, że rada gabinetowa zajmuje się poważnie sprawą rozszerzenia rady ligi.

Chamberlain zwrócił się do izby z prośbą, aby ułożono sprawę w ten sposób, żeby mógł udać się do Genewy z rozwiązanymi rękoma.

W kołach poinformowanych stwierdza się, że Chamberlain otrzyma przed wyjazdem szczegółowe instrukcje i dyrektywy odnośnie postępowania na sesji.

Gabinet — według oficjalnych doniesień — opowiada się za jasną polityką. Opinia angielska jest przeciwna wszelkim zmianom w radzie ligi.

### Japończycy się jeszcze namyśla

TOKIO, 3 marca (Pat). Korespondent Reutera donosi, iż rząd japoński nie zamierza określać swego stanowiska w sprawie rozszerzenia rady ligi narodów przed zwołaniem zgromadzenia ligi, aby nie wiązać rąk swoim delegatom.

### Bethlen już wyjechał

BUDAPESZT, 3 marca. (A. W.) — Bethlen wyjechał dzisiaj rano do Genewy,

motywując swój wczesny wyjazd na konferencję rady ligi koniecznością obrony interesów Węgier.

Partje rządowe wydały na cześć premiera bankiet pożegnalny, w czasie którego udzielono hr. Bethlenowi całego szeregu zapewnień co do stanowiska stronnictw rządowych, jeśli chodzi o jego osobę, oraz zapewniano, że na poparcie tych stronnictw może liczyć zawsze.

### Sprawy gdańskie na forum Ligi

GDANSK, 3 marca (A.W.). — Według prasy niemiecko-gdańskiej, na marcowej sesji ligi narodów omawiane będą między innymi sprawy gdańskie.

Dzienniki te stwierdzają, że w dniach ostatnich wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku wysłał do sekretariatu rady ligi memoriał ze sprawozdaniem o stosunkach polski-gdańskich, oraz drugi memoriał o położeniu gospodarczym wolnego miasta. Oba te memoriały mają być rozpatrywane na obecnej sesji rady ligi.

## Jak gen. Sikorski dbał o skarb?

### Za niepodpisanie niekorzystnych umów z „Frankopolem“ b. szef lotnictwa otrzymał dymisję

#### Umowy podpisał natomiast przyjaciel p. Sikorskiego gen. Zagórski

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Na posiedzeniu podkomisji lotniczej poseł Kościakowski stwierdził wczoraj, że umowy IV departamentu M. Spr. Wojsk. z „Frankopolem“ na dostawę aparatów lotniczych

bardzo niekorzystne dla skarbu — nie zostały podpisane przez b. szefa tego departamentu pułkownika armii francuskiej p.

Leveg. Ten ostatni otrzymał od generała Sikorskiego dymisję za niepodpisanie tych umów a nowy szef tego departamentu, przyjaciel gen. Sikorskiego, gen. Zagórski, natychmiast po objęciu urzędowania umów podpisał

Jak dotychczas „Frankopol“ w ciągu 4 lat z zobowiązań swych wobec skarbu nie wywiązał się.

## W N. P. R. niema jedności w sprawie Locarna

W sejmie głosowali przeciw a w senacie za ustawą

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wtorkowa eskapada klubu N.P.R., która oświetliła się we wrażeniach sejmowych, odbiła się wczoraj głośnie echem w izbie.

Klub N.P.R. odbył wczoraj posiedzenie na którym powzięto uchwałę, że informacje prasy o tem, jakoby pos. Popiel wygłosił mowę przeciw Locarno bez zgody

klubu, nie są prawdziwe i dezorientują opinie publiczną.

Pomimo tego dementi, osoby dobrze wtajemniczone w sprawy klubu N.P.R. mówią, że niema tam jedności co do Locarna, a najlepszym dowodem tego jest fakt, że wczoraj w senacie nikt z N.P.R. przeciw traktatowi głosu nie zabrał.

## Nowy skandal węgierski

### Węgry planowały najazd na Czechosłowację i fałszowały banknoty czeskie

BUDAPESZT, 3 marca. — Onegdajsze przez cały czas burzliwe posiedzenie zgromadzenia narodowego zakończyło się skandalicznym huraganem.

Minister sprawiedliwości Pesthy odczytał protokół policyjny przesłuchania profesora Meszarosa z roku 1921. W zeznaniach swoich Meszaros oświadcza, że na wiosnę 1920 roku irredentystyczne organizacje węgierskie postanowiły zorganizować wtargnięcie zbrojne do Czechosłowacji.

Ponieważ nie posiadali organizacji odpowiednich środków pieniężnych, więc rozpoczęto

systematyczne fałszowanie czeskosłowackich banknotów, uzyskawszy uprzednio aprobatę i gwarancję bezkarności ze strony ówczesnego ministra honwedów, Stefana Friedricha.

Ostatnia ta rewelacja mowy ministra sprawiedliwości spowodowała natychmiast niepokojącą wrzawę i zamęt

Przez piekielny hałas przedzierał się krzyk Friedricha, wołającego bez przerwy: „Zbrodnia jest odczytywanie takich rzeczy“ Wobec niemożliwości uspokojenia — przewodniczący ogłosił posiedzenie za zamkniętą.

Członkowie partji rządowej otoczyli ministra Pesthyego, obrzucając go gwałtownymi wyrzutami. Poseł Eckhardt wśród niemiłkającego wciąż hałasu wołał: „W ten sposób gubi się naród węgierski. Zgromadzenie narodowe musi być przegrodzone. Niech minister zamknie twarz“.

Z wielkim trudem udało się skłonić posłów do opuszczenia sali. Dzienniki nazywają wczorajszą posiedzenie „piekielnym dniem“ zgromadzenia narodowego.

## Skazanie studentów rumuńskich za rozruchy i obrazę władz

BUKARESZT, 2 marca. (Pat.) — Przed sądem tutejszym zakończył się proces 7 studentów, aresztowanych w związku z oświadczeniami zaburzeniami na terenie uniwersytetu za obrazę przedstawicieli władz i zakłócenie porządku publicznego.

Dwaj studenci skazani zostali na 30 dni więzienia, pozostałych zaś uniewinniono.

Senat uniwersytecki, zbadawszy sytuację, jaką wytworzył strejk studentów, postanowił nie namyślać uczelni, bez względu na stanowisko młodzieży akademickiej.

## Dyletanckie rządy i dyletancka administracja

Sen. Hasbach o sytuacji gospodarczej Polski

„Danziger Allgemeine Zeitung“ ogłasza przemówienie członka senatu polskiego, sen. Hasbacha, należącego do frakcji niemieckiej, poświęcone gospodarczej sytuacji Polski. Przemówienie to senator Hasbach wygłosił na zgromadzeniu niemieckiego związku rolników, które odbyło się przed kilku dniami w Starogardzie.

Według „Danzig. Allg. Ztg.“, senator Hasbach przypisuje gospodarcze trudności Polski między innymi dyletanckim rządowi i dyletanckiej administracji polskiej. Wskazując na przesilenie w polskim przemysle węglowym, mówca oświadcza, że ratunkiem dla Polski może być tylko korzystny układ z Niemcami. Przedstawiwszy następnie ogólny chaos, jaki panuje — zdaniem sen. Hasbacha — w życiu publicznym Polski, mówca domaga się redukcji budżetu wojskowego w Polsce. W zakończeniu sen. Hasbach oświadczył, że Polska musi przejść do rozsądnej polityki handlowej w stosunku do Niemiec i musi zaniechać ucisku mniejszości narodowej.

## Walki na ulicach Karlsbadu

### Niemcy atakowali starostwo—Możliwy stan wyjątkowy

Z Karlsbadu donoszą, że powtórzyły się tam w dniu wczorajszym znów ekscesy niemieckie, podobne do zaaranżowanych przez Roeslera.

W jednej z sal odbywał się wielki wiec niemieckich socjal-demokratów. Po wiecu Niemcy tłumnie udali się pod gmach starostwa, chcąc je opanować. Natknęli się na opór policji, która nie chciała ich przepuścić.

Wywiązała się bójka między policją a tłumem, przyczem jeden inspektor i jeden policjant zostali bardzo ciężko ranni. Walki toczyły się jednocześnie na kilku ulicach miasta.

Wkońcu skonsygnowano silniejsze oddziały policji, którym udało się wreszcie tłum rozproszyć.

Obiegają pogłoski, że nad Karlsbadem ma być roztoczony stan wyjątkowy.

## Wojna sowiecko-japońska?

Prasa japońska nawołuje do rozlewu krwi

TOKIO, 3 marca (A.W.). Prasa japońska przewiduje możliwość wojny z sowiektami wobec wzmagającej się propagandy sowieckiej w Mandżurji.

Prasa reakcyjna wychodzi z założenia, że wojna jest nieuniknioną i stwierdza, że jeśli się doszło już do tego wniosku, należy wojnę możliwie najprędzej rozpocząć. Prasa japońska twierdzi, że utrzymanie wpływów w Mandżurji jest dla Japonii kwestją bytu, Rosja zaś postępuje ostatnio w ten sposób, że innego wyjścia, prócz wojny znaleźć zasadniczo nie można.



## Jak to było przed dziesięciu laty

## Najpotężniejszy wysiłek wielkiej wojny

Miażdżący atak i świetna obrona bohaterskiej twierdzy

Verdun — jest zwrotnym punktem i decydującym momentem w wojnie światowej

Olbrzymia bitwa pod Verdun rozpoczęła się — równo dziesięć lat temu — 21 lutego 1916 roku.

Dziesięciolecie tę rocznicę odświętliła Francja całą w uroczystym i głębokim ducha nastroju.

A zaś Verdun legł nazwą opromienioną sławą nieśmiertelną, na karty historii — obok Termopilów.

Jakże to było?

„Cud nad Marną” powstrzymał inwazję niemiecką, lecz nie odparł jej bynajmniej — tam skąd wyszła. A i sił nie było po temu. Okazuje się teraz, że Francja nie była do wojny, osobliwie tak ogromnej, przygotowana. Nie posiadała np. dostatecznej ilości amunicji, którą trzeba było na gwałt i gwałtowno sporządzić w fabrykach pracujących w dzień i w nocy. Anglia dopiero organizowała armię, mającą pośpieszyć na pomoc Francji. Słowem, front zwany zachodnim — stanął. Zapobiec temu nie było możliwości. Dziesięć lat temu, w lutym 1916 r. były pod wojenną, żelazną okupacją niemiecką; prawie cała Belgja i 10 departamentów Francji.

Sytuacja była dalej tego rodzaju, że Niemcy, uderzywszy zwycięsko całą siłą na front wschodni, nie dopieły jednak swego celu, to jest rozwiązania wojny na wschodzie. Nie udało im się — zniszczyć armii rosyjskiej. Tedy pod koniec roku 1915 stoją wobec konieczności szukania rozwiązania — na zachodzie.

A śpieszyć się trzeba. Trzeba uderzyć całą siłą na Francję, która nie zdążyła jeszcze uzbudzić się w zupełności. Trzeba faktycznie powtórzyć ten sam manewr, co go Francuzi rozgromili rok temu nad Marną. Kwestja tylko: w jakim punkcie zachodniego frontu rozpocząć decydujący atak, gdzie uczynić wyłom, przez który wdarć się mają głęboko do Francji wojska państw centralnych, ugodzić w Paryż i — morderczą wojnę zakończyć pełnym zwycięstwem?

Dlatego wybrano Verdun — tłumaczy akademik p. Henry Bordeaux — ponieważ Verdun tworzy na linii frontowej od morza do Wogezów: występ, un saillant a elementar, przepis strategii nakazuje przeczytać właśnie występ za najodpowiedniejsze do atakowania. Tej praktyki np. trzymał się Foch w 1918 r. — stale. Po nad to verduński występ przecięty jest przez rzekę Mozę, co utrudnia defensywę. W lutym dziesięć lat temu był właśnie wylew Mozey; Wody jej pokrywały szeroko pola. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy mieli na planie: wparć wojska francuskie w rozlaną szeroko rzekę, okrążyć i zakończyć wojnę... nowym Sedanem.

Oczywiście, atak zwartemi masami na Verdun należało przygotować, dlatego aby dowództwo francuskie było nim zaskoczona. Wykonano tedy cały szereg ataków — dywersyjnych. Co zaś do terenu górzystego oraz co do gęstych lasów verduńskich, to właśnie stanowiły one dla atakujących wielką wygodę maskując koncentracyjne ruchy ich wojsk. Cały miesiąc styczeń 1916 r. i pierwsze dwa tygodnie lutego schodzą na nieustannym symulowaniu ataków generalnych to tu to tam po całym froncie zachodnim. Tym-

czasem zaś Niemcy ściągają pod Verdun najcięższą swoją artylerię a w ilości nigdy jeszcze tak wielkiej nie ześrodkowywanej na jednym odcinku. Piechota też ciągnie pod Verdun całemi masami. Do czterech korpusów stojących na froncie vis-a-vis Verdunu, przybywają... jeszcze cztery korpusy. One to mają atakować po należytem „przygotowaniu” szturmami przez artylerię. Duch wojska znakomity. Sam cesarz Wilhelm zagrzewał przyszłych zdobywców Verdunu do boju i obiecał im... rychłe już zawarcie pokoju.

Tymczasem, w grudniu 1915 r. odbywały się raz po raz walne narady w głównej kwaterze sił zbrojnych francuskich, w Chantilly. Aljanci postanowili wszcząć wspólną ofensywę w jednym czasie. Rosja ma zaatakować front wschodni w dwóch miejscach, Włochy mają sforsować Isonzo a wojska angielskie i francuskie mają wspólnie pójść do ofensywy po obu bieżących Sommy. W lutym 1916 r. jeszcze aljanci nie byli gotowi do wykonania tego planu...

Zdołano tylko dowiedzieć się, że Verdun ma być zaatakowany. Tylko Verdun? Nie chciano dać wiary aby Niemcy mieli uderzyć w tym jednym tylko punkcie i to jeszcze tak oddalonym od centrum ich linii bojowej. Bądźco bądź — sztab francuski był już ostrzeżony. Mógł się jako tako przygotować do odparcia ataku. Ze jednak będzie tak w swej gwałtowności i sile wprost monstrualnym tego nikt w sztabie, fr. nie przypuszczał. Atak na Verdun był przeto do bardzo znacznego stopnia siurpriza.

Miasto Verdun leży nad Mozą, w rozdaju kotliny otoczonej wzgórzami. Rzeka, okrążywszy miasto skierowuje swój bieg na północ przecinając wzgórze tworzące jakby naturalny mur obronny dla miasta. Broni ponad to „progu Francji” ze trzydzieści fortów. Dwa z nich tylko zdobędą Niemcy: Douaumont (najwyżej położony) i Vaux „panujący” nad równiną rzeki Woevre.

Armja, mająca bronić „fortyfikowanego terenu Verdun” dowodził generał Herr, znakomity artylerzysta, obdarzony umysłem dobrym, niespokojnym. A do niepokojenia się ma tysiące powodów. Przedewszystkiem prosił, błagał o posiłki — nadaremnie. Rozumie przecie dobrze, że na zagrożonym atakiem odcinku powinien mieć dwa razy tyle wojska.. Akurat ctery dywizje przeciwko dwóm! Tego przecie żadna waleczność nie wytrzyma.

Niemcy, wiedząc o słabych siłach broniących Verdun uderzyli 21 lutego z frontu, nie facygnując się nawet nieprzyjaciela obchodzić. W modę te taktykę był wprowadził marszałek Mackensen na froncie rosyjskim.

Dzień jest mroźny, suchy, jasny. Artylerja niemiecka zaczyna grzmieć o 7 rano. Na miasto Verdun padają pociski wielkiego kalibru. Mieszkańcy uciekają przyżerażeni. Rychło rozpoczyna Niemcy ogień i. zw. huraganowy używając wyłącznie ciężkiej artylerji. To pierwsze bombardowanie Verdunu ma w dziejach wojen swoja specjalną kartę; czegoś podobnego nie znają dotąd dzieje najgwałtowniejszych wojen. Aeroplanowi wywiadowcy francuscy nie są w stanie wynotować

wszystkich baterji nieprzyjaciela; jest ich czynnych — za wiele. To... fajewerkl! — donosił któryś z nich w swoim raporcie. Ten potop ognia i żelaza trwał do pół do piątej po południu. Wówczas poszła do ataku niemiecka piechota, mniemając, że chyba teren dość... „przygotowany”. Zalała się na francuskim kontrataku. Zdołano zdobyć tylko pierwszą linię fortyfikacji.

Nazajutrz: drugi atak. Niemcy posuwają się naprzód, zajmując drugie pasmo wzgórz. Lecz cóż to znaczy w porównaniu do olbrzymiego wysiłku Nadciągają zewsząd posiłki; ofensywa niemiecka staje się jeszcze gwałtowniejszą. Nieprzyjaciół zdobywa całą równinę rzeki Woevre.

Dzień 25 lutego jest dniem wprost tragicznym; krytycznym dniem. Fort Douaumont zdobyty! A góruje on przecie nad całym placem boju! To „klucz” Verdunu. Już zwycięstwo sygnalizowane jest w Niemczech; już tam płoną iluminacje radosne; już to, co dzieje się pod Verdun szerzy wśród wojsk angielskich i francuskich na całym froncie fatalną depresję... Co? Miałżeby Verdun paść? Czyliż wypadnie ewakuować cały prawy brzeg Mozey?

Generał Herr wybitny z sił, z potarganymi nerwami wyglądający jak ułó — wręcz ugina się pod olbrzymią odpowiedzialnością. Lecz coż może poradzić? Ma linię kolei żelaznej przeciętą; drogi zapchane taborami i wokropnym śniegiem; śnieg zaczyna walić; cofnięcie się na rozlaną Mozę — to śmierć, to katastrofa...

W kwaterze głównej, w Chantilly wiedzą co się dzieje, lecz nie dają sobie sprawy z powagi sytuacji. Zdają się tam nie rozumieć, że Verdun — to centralny punkt całej wojny; że niech Verdun padnie... to i wojna skończona. To już ratunku niema.

Jeden tylko człowiek, tam w kwaterze głównej, pojął co znaczy Verdun. Mały chłopczek, niesłychanie żywy i ruchliwy, o młodej twarzy przy siwutkich włosach. To generał Castelnau, prawa ręka generała Joffre'a, szef jego sztabu. Rwie się sam, osobiście do Verdun. Czuje, że tam przyda się jego energia niepożyta; że generał Herr goni już resztką sił. Nie wytrzymał. Prosi wodza naczelnego generała Joffre'a o komenderowanie go do Verduna. „Jedź!” — powiada Joffre, który też zaczyna rozumieć co się święci. O północ generał Castelnau siada do automobilu.

Generał Castelnau w charakterze pełnomocnika naczelnego wodza, obejmuje w Verdun natychmiast główną komendę, a tu i gen. Petain nadciąga z posiłkami. Pełnomocnik naczelnego wodza zwalnia generała Herra, na śmierć przemęczonego, i oddaje dowództwo naczelnę na odcinku Verdun generałowi Petain. Rozpoczyna się walka na nowo.

Generał Petain to inżynierzysta. Pierwszym jego czynem jest ustalenie linii bojowej. Dotąd był ze strony Niemców tylko jeden nieprzerwany atak. Gen. Petain zmusza ich do rozpoczęcia formalnego oblężenia. Zmienia się momentalnie charakter bitwy. Następnie drugim wielkim dziełem generała było doprowadzenie dróg do jako tako możliwego stanu. Organizacyjny dar generała Petain jął cuda czynić.

Rozpoczyna się istna walka dwóch atletów. Raz ten, drugi raz ów bierze górę. Oczy całego świata zwrócone na Verdun. Czuć, że rozstrzygają się właśnie tam losy wojny. Chwilami może zdawać się, że Niemcy, poniosły olbrzymie straty i niemogąc dać sobie rady z ściągniętą twierdzą, — odstąpią; że przeniosą swój impet na inny punkt frontu. Lecz nie! Uwiązli się. Walczą z zajadłością i wytrzymanością, budzącą aż niesamowite wrażenie. Atak odbity? Gotują się do nowego. W dniu 10-ym kwietnia udaje się im dotrzeć aż na szczyt wzgórza Mort-Homme.

Lecz i to jeszcze nie zwycięstwo. Verdun trzyma się.

W pierwszych dniach maja generał Petain zostaje odwołany z Verdunu do dowództwa centralnej grupy armji francuskiej. Miejsce jego w Verdun zaimituje generał Nivele, spokojny, zrównoważony uparty, nie uznający zawad i przeszkód. Jedną z dywizji dowodzi generał Mangin. Jemu poleca Nivelle — odebrać Niemcom fort Douaumont. Staje się wedle rozkazu, lecz w odzobitym forcje gen. Mangin nie może utrzymać się na stałe — lecz dwuersja ta oddała walną przysługę wojskom z lwego brzegu rzeki. Tymczasem jednak — w maju — Niemcy zdobywają fort Vaux. Bronił go do upadłego pułkownik Raynal. Zmógł go nie wróg; zmogło go — pragnienie; w forcje nie było kropli wody.

Nastaje najgorętszy, najstrasliwszy dzień: 23-cie czerwca. Było to ostateczne wyłączenie wszystkich sił ze strony niemieckiej. Osm dywizji szło do szturm. Niemcy zdobyli Thiaumont, Fleury, dotarli do samego miasta i — zmuszeni byli cofnąć się. Nie było to jeszcze zwycięstwo obrońców Verduna, lecz była to chwila przełomowa. Od tego załamania się Niemców pod Verdun inicjatywa na całym froncie przechodzi w ręce francuzów i Anglików.

Po raz ostatni próbowali Niemcy zdobyć Verdun 11-go lipca 1916 r. I jeszcze raz zostali odbici, ponosząc wielkie straty. Teraz już przechodzą do ofensywy wojska francuskie i odbierają kolejno nieprzyjacielowi Douaumont, Vaux, Haudromont. Odzyskany Mort-Homme, odzyskane słynne na cały świat wzgórza 304. Nie kto inny tylko generał Mangin odebrał definitywnie Niemcom fort Doumont. Widać sadzone mu było! A był to świetny popis kunsztu wojennego.

Kłeska, zadana Niemcom pod Verdun, zadała cios śmiertelny ich reputacji — zwycięzcy. Przypomnijmy tylko sobie, jaki to był prestige niemieckiej potęgi i sily na sycylku roku 1916. Zdało się: nikt i nic ich pokona. U szczytu stali powoździ wojennych. I oto pod koniec października 1916 r. wszystko to, co zdobyli Niemcy kosztem olbrzymich ofiar i wysiłków pod Verdun — było odzyskane. Jasnym już było dla każdego, że przynajmniej temi drzwiami, od tej strony, w głąb Francji nie wtargną. Było też rzeczą łasną, że na ponowną imprezę taką, jak verduńska — nie zdobędą się.

Oto: Verdun. Taki był, w najsumaryczniejszym zarysie, przebieg wiekopomnej obrony drogi na Paryż, zagroźzenia jej i zepchnięcia z niej potężnego napastnika!

C. J.

RODA - RODA.

## Psychjatria

— Wysoki sędziel! — rozpoczął ekspert, dr. Fordenbokser. — Rzadko udaje się tak łatwo rozstrzygnąć zagadnienie w dziedzinie medycyny, jak w tym wypadku, kiedy rozchodzi się o ustalenie poczytalności i pełni władz umysłowych oskarżonego Tobiasza Helwiga. Kiedy, wkrótce po jego aresztowaniu, powstały wątpliwości co do jego stanu psychicznego, otrzymałem od sędziego śledczego polecenie zbadania go przy pomocy metod psychjatrii. Helwig, jak wiadomo, był aresztowany w chwili morderstwa, — a więc śledztwo nie miało zbyt wiele do roboty.

Ale właśnie ta okoliczność — napad na ulicy w biały dzień — nasunęła sędziemu śledczemu wątpliwości co do stanu psychicznego oskarżonego. Wysoki sędziel! Nie zaprzeczam, że Helwig jest człowiekiem apatycznym, tępym i sprawiał wrażenie nawet na ludziach prostych istoty niedorozwiniętej i chorej. Przyczynia się do tego jeszcze szereg wyraźnych cech ze-

wewnętrznych, — nienormalnie mała czaszka, pochylone czoło, wysunięta dolna szczęka, — wszystko to razem ustala już rozwój umysłowy oskarżonego. Kiedy badałem oskarżonego następnego dnia po przestępstwie...

Z ławy świadków podnosi się posterunkowy policjant i chce coś powiedzieć.

— Proszę nie przeszkadzać panu ekspertowi! — woła przewodniczący.

Policjant siada z powrotem.

Dr. Fordenbokser ciągnie dalej:

— ... kiedy więc badałem oskarżonego już wtedy były mi wiadome dane, dotyczące jego osoby. Było mi już wiadome, że ościec przestępcy umiar! na białą gorączkę, a matka popełniła samobójstwo. Dzieciak ze strony ojca był paralitykiem, babka syfilityczką, ciotka głuchoniemą, rodzice matki cierpieli na paranoję i nawet ze strony teścia oskarżony był obciążony dziedzicznie...

— Ładna rodzinka! — zauważył prokurator.

— ... Ta fakty, proszę sądu, wydać się mogą dostatecznymi. Nie mogę jednak

twierdzić, że w chwili, gdy zbliżyłem się do oskarżonego...

Natrętny policjant znowu wstaje i chce coś powiedzieć.

— Siadać! — krzyczy przewodniczący, — jeśli pan jeszcze raz przerwie ekspertowi, to każę pana dyscyplinarnie ukarać! Policjant siada na miejsce. Lekarz sądowy mówi dalej:

— A więc, gdy przystąpiłem do badania, byłem przygotowany, że mam do czynienia z warjatem... Ale od pierwszej chwili, kiedy tylko spojrzałem na oskarżonego... Niech pan przewodniczący będzie łaskaw zwrócić uwagę policjantowi, — on stale woła mnie pocichu...

— Posterunkowy! ja zawiadomię o pańskim zachowaniu się władze policyjne! Co? Jak? Milczeć! Zrozumiane?! — Panie doktorze, proszę kończyć.

— A więc, proszę sądu, od pierwszego wejrzenia przekonałem się, że oskarżony Helwig nie jest zupełnie w porządku... Panie przewodniczący!

— Posterunkowy! Pan sobie znów pozwalasz? Jeszcze jedno słowo, a każę pana wyprowadzić z sali! Zrozumiał pan?

— ... Wysoki sędziel! Wygląd oskarżo-

nego, apatyczny wyraz twarzy, który jeszcze widzę przed oczyma, — świadczyły najzupełniej o słuszności mego mniemania.

Helwig leżał nieruchomy na ławie i milczał. Nie odpowiadał mi na pytania.

Ja wiem, proszę sądu, on udawał, że jest sparaliżowany, a każdy psychjatra może łatwo poznać się na sztucznych symulantach!

Poznałem w nim zakorzeniałego, upartego, nieczemnego symulanta, i wbrew wszelkim pozorom twierdzą, że oskarżony jest poczytalny, że jest zdegenerowanym typem symulanta!

Upieram się z całą stanowczością przy tem zdaniu!

— Czy pan doktor już skończył?

— Skończyłem, panie przewodniczący! Panie przewodniczący! — woła rozpaczliwie policjant, — dopraszam się łaski, tutaj zasłała mała omyłka: ten człowiek, którego wtedy pan doktor badał, który leżał nieruchomy i milczący, to był przecież nieboszczyk, a nie ten zabójca!

Tom M.



## Pod budowę szkoły handlowej miasto odda plac

(— W swoim czasie rada miejska — na wniosek magistratu uchwaliła oddać bezpłatnie część placu przy ulicy Podmiejskiej pod budowę gmachu dla państwowej szkoły handlowej męskiej w Łodzi. Ponieważ jednak plac ten okazał się nieodpowiedni, magistrat — naskutek wystąpienia min. wyznań relig. i ośw. publ. — postanowił zwrócić się do rady miejskiej o unieważnienie poprzedniej decyzji rady miejskiej, oraz o przyjęcie nowego wniosku magistratu w sprawie oddania pod budowę wspomnianej szkoły części placu przy ulicy Rokicińskiej u zbiegu ulicy Wysockiej o powierzchni 3.353 m. kw. z tem, że budowa będzie rozpoczęta najdalej w ciągu roku od dnia sporządzenia aktu darowizny oraz, że nowy gmach będzie przeznaczony wyłącznie na pomieszczenie szkoły handlowej męskiej w Łodzi.

Min. wyznań relig. i ośw. publ. zamierza przystąpić do budowy gmachu jeszcze w roku bieżącym.

## Uśmiech fortuny w loferji urzędników państwowych

W dniu 28 lutego r. b. w lokalu komisarjatu rządu na m. Łódź, Al. Kościuszki Nr. 1, o godz. 10 rano w obecności notariusza, p. Kazimierza Rossmanna, odbyło się ciągnięcie loterii fantowej koła łódzkiego stowarzyszenia urzędników państwowych.

Wygrane padły na następujące numery: 10, 53, 252, 268, 298, 364, 456, 515, 537, 586, 593, 612, 624, 768, 780, 912, 1163, 1290, 1351, 1380, 1560, 2164, 2274, 2297, 2421, 2446, 2561, 2609, 2810, 2818, 2832, 2836, 2907, 2910, 2913, 2919, 2953, 2955, 2968, 3410, 3501, 3528, 3555, 3576, 3577, 3757, 3773, 3815, 3819, 4052, 4427, 4556, 4559, 4732, 6059, 6063, 6064, 6068, 6098, 6444, 6566, 6644, 6725, 6748, 6765, 6770, 6781, 6784, 6810, 6864, 6879, 7053, 7114, 7766, 7770, 7782, 7807, 7818, 7938, 8345, 8774, 9721, 9729, 9751, 10027, 11552, 12462, 14755, 15353, 15383, 15454, 15651, 15955, 16069, 16319, 16387, 16389, 17004, 17016, 17025, 17037, 17046, 17603, 18593, 18743, 18758.

Wygrane można odbierać za okazaniem losu w lokalu biura Administracji przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 73 (lewa oficyna, parter) codziennie od godziny 1 do 3 popołudniu, począwszy od dnia 5 marca b. r. Przedmioty nieodebrane do dnia 5 maja przejdą na własność stowarzyszenia.

## Załatwiają sprawy wojskowe będziemy stać w ogonku przed biurem magistrackim

Na odbytem onegdaj posiedzeniu komisji pracy przyjęty został po dłuższej i ożywionej dyskusji projekt statutu organizacyjnego biura wojskowo-policyjnego magistratu m. Łodzi. Przez utworzenie tego biura cały szereg czynności pełnionych dotąd przez władze administracyjne zleceny zostaje władzom komunalnym. Do kompetencji biura należy dokonywanie rejestracji 18-letnich i spisu poborowych, prowadzenie ewidencji służby pomocniczej, meldunków popisowych, rezerwistów i pospolitaków. Biuro realizuje również wszelkie sprawy związane z wypłatą zasiłków dla rodzin, dostarczaniem kwater, pomieszczeń na kwatery dla zwierząt, placów dla ćwiczeń i t. d. Ten wydział również finansować będzie akcję kwaterunkową, prowadzić ewidencję zwierząt pociągowych i środków lokomocji na potrzeby wojska, oraz ustalać taksy drożkarskie i samochodowe.

## Jak pracować w bibliotekach

Oddział polskiej Y. M. C. A. w Łodzi postanowił zorganizować kursy bibliotekarskie, któreby dały pracownikom na tem polu odpowiedni zakres wiadomości fachowych. Kursy rozpoczną się w dniu 15 marca o godz. 6 wiecz. w lokalu polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 93. Uczestnikami kursu mogą być obywatele chrześcijańskie obojga płci w wieku od lat 18-u, pierwszeństwo przy zapisach mieć będą zatrudnieni w bibliotekach. Kurs trwać będzie miesiąc czasu. Program rozszerzony kursu obejmuje: wykłady o organizacji technicznej księgozbiorów różnych typów, historii książki i czytelnictwa, bibliografii, administracji bibliotek i pedagogicznej stronie działalności bibliotekarza i t. p.

Po skończeniu kursu słuchacze otrzymają świadectwo, wydane na podstawie przeprowadzonych egzaminów. Program przewiduje oprócz tego szeregu ćwiczeń uzupełniających, oraz ćwiczenia praktyczne.

Zapisy przyjmują i bliższych informacji udziela kancelarja Y. M. C. A., Piotrkowska 89, w godz. od 10—1 i 5—10 wiecz. codziennie.

## Pieniądze dostały nogi i uciekły

# Tajemnica tysiąca pięciuset złotych,

które zniknęły z kasy funduszu bezrobocia

## Pan Lawiński ma czyste ręce i czyste sumienie

(1a) W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi w trybie uproszczonym pod przewodnictwem sędziego Arnolda rozpatrywał sprawę Stefana Lewińskiego, oskarżonego o przywłaszczenie tysiąca pięciuset złotych podczas wypłaty w kasie miejskiej, dokonywanej płatnikom łódzkiego funduszu bezrobotnych.

Dnia 17 października, płatnicy funduszu bezrobocia przybyli jak zwykle do kasy miejskiej, gdzie kasjer Tapczyński miał uskutecznić wypłatę sum, przeznaczonych na zapomogi dla poszczególnych biur funduszu bezrobocia. Po odebraniu przez płatników pieniędzy dwóch z nich Ignacy Dudek oraz Idinićz pozostawili swoje teczki z całą zawartością pod opieką swego kolegi Lewińskiego. Po załatwieniu kilku spraw przy innych okienkach kasy miejskiej obaj po pewnym czasie zabrali swoje teczki z pod opieki Lewińskiego i wspólnie udali się autem do swych biur. Ignacy Dudek po przybyciu do biura wypłat, przy ul. Pańskiej 106, po przeliczeniu szczegółów całej zawartości swej teczki skonstatował brak 1.500 złotych. W tym czasie w biurach przeprowadzano inspekcję i do okienka Dudka zbliżył się naczelnik wydziału zasiłkowego oraz wice-prezydent Grosz-

kowski i polecił mu rozpocząć natychmiastową wypłatę zapomóg bezrobotnym. Dudek za pośrednictwem obecnego przy okienku posterunkowego zawiadomił najbliższego swego sąsiada p. Kuminiaka, iż kasa mu się nie zgadza, bowiem brakuje mu 1.500 złotych i zapytuje go co mu radzi przedsięwziąć celem wyjaśnienia sprawy. Dowiedziawszy się o tem p. Kuminiak poradził mu wysłać woźnego z kartką, by się dowiedział, czy który z pobierających z nim razem płatników nie otrzymał przez pomyłkę lub w formie nadwyżki 1.500 zł. Po pewnym czasie wszyscy płatnicy odpowiedzieli przecząco. Lewiński zaś, na którego Dudek miał podejrzenie, jako na sprawcę przywłaszczenia, odpowiedział, że nie ma żadnej nadwyżki, lecz i on sam ma 10 złotych manca. Dudek natychmiast zwrócił się do kasjera Tapczyńskiego, reklamując, iż ten wydał mu widocznie mniejszą sumę o 1.500 złotych i zapytał go czy przypadkiem suma ta nie pozostała się u niego w kasie. Tapczyński jednakże temu zaprzeczył. Dopiero następnego dnia Dudek zawiadomił o powyższym naczelnika funduszu bezrobocia, który polecił przeprowadzić natychmiastową rewizję we wszystkich biurach zapomogowych. Rewi-

zja jednak nic ważniejszego nie ujawniła. Dalsze dopiero dochodzenia wykazały, iż Lewiński zwrócił kasie magistratu woreczki od bilonu, w których były wydane pieniądze płatnikowi Dudkowi, a które to pieniądze następnie w jakiś tajemniczy sposób zginęły.

Wobec powyższych poszlak, urząd prokuratorski pociągnął Lewińskiego do odpowiedzialności sądowej. Na rozprawie sądowej Lewiński do winy się nie przyznał. Poszkodowany Dudek nie może jasno sądowi wytłumaczyć czy dokładnie sprawdził pieniądze i czy jest pewny, że rzeczywiście pobrał taką a nie mniejszą sumę, której brak zauważył dopiero w swem biurze.

Przełożeni Lewińskiego, wydają o nim jaknajlepszą opinię i darzą go nadal swym bezwzględnym zaufaniem.

Sąd po wysłuchaniu oskarżenia prokuratora Mandeckiego i przemówienia obrońcy ogłosił wyrok, mocą którego Lewiński od odpowiedzialności za kradzież i przywłaszczenie sobie pieniędzy Dudka został uwolniony, kosztą sprawy postanowiono przejąć na rzecz skarbu.

## Wystawa i odczyty

### w miejskiej galerji i sztuki

Wieczór poezji Tadeusza Micińskiego w wykonaniu art. dram. Laury Konopnickiej-Pytlińskiej — córki wieszczki — odbędzie się jutro, w czwartek punktualnie o godzinie 8 wiecz. Słowo wstępne wypowie ławnik wydziału oświaty i kultury Fr. Kruczkowski.

Przypomnienie inteligencji naszego miasta twórczości przedziwnego poety autora „Kniazia Potemkina”, „Księżniczki Bazyliissy”, który według niektórych biografów miał się urodzić w Łodzi, uważała dyrekcja miejska galerji sztuki za szczytny swój obowiązek.

Zapowiedz najbliższej wystawy, której otwarcie nastąpi już w przyszłym tygodniu, stała się prawdziwą sensacją artystyczną. Wczoraj przybył osobiście Adam Styka w celu uzgodnienia planu wystawy. Jedynie Łódź z spośród innych miast Polski będzie miała sposobność zapoznania się z świetnością talentu artystycznego rodziny Styków. Równocześnie odbędzie się zbiorowa wystawa łódzkiego artysty Ryszarda Radwańskiego.

## Zachwianie przemysłu

### Odczyt u techników

„W piątek, dnia 5 marca w stowarzyszeniu techników w Łodzi wygłosi odczyt p. inż. Emil Landsberg, prezes zarządu tow. akc. I. K. Poznański na temat: „Zachwianie przemysłu w dobie kryzysu”.

Odczyt ten ze względu na wysoce aktualny temat oraz wybitną indywidualność prelegenta wzbudził wielkie zainteresowanie.

## „Nasi wielcy ludzie”

### Odczyt Y. M. C. A.

W niedzielę, dn. 7 b. m. o godz. 7 wieczorem prof. Kononczyński A. z Krakowa wygłosi w sali Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, odczyt n. t. „Nasi wielcy ludzie”. Odczyt wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, gdyż prof. Kononczyński należy do najwybitniejszych ludzi w Polsce i odczyt jego posiada, ze względu na poruszany temat ogromne znaczenie.

## Odczyty T. U. R.

### „Wielka rewolucja francuska a rosyjska”

W piątek, dnia 5 marca, o godz. 6.30 wieczorem w sali T. U. R., Narutowicza Nr. 50, wygłosi odczyt, urządony staraniem T. U. R., wybitny publicysta i prelegent Jan Krzeslański na temat „Wielka rewolucja francuska a rosyjska”.

Odczyty piątkowe T. U. R. cieszą się coraz większą frekwencją i są poważnym źródłem dla uświadamiania warstwy robotniczej w Łodzi.

Wszystkim, którzy w dniu 3-im marca oddali ostatnią posługę nieodażowanemu

## b. p. Izaakowi Jakubowskiemu

w szczególności Panu Kantorowi H. Altermanowi, Zarządowi i Członkom Stowarzyszenia Komwojażerów i Panu Prezesowi Ludwikowi Wajsovi za słowa współczucia składa serdeczne podziękowanie

1195—1

Stroskana Rodzina.

## Krwawy pościg za złoczyńcami

# Gęsto ostrzeliwując się policji włamywacze uciekali ulicą Miljonową

## Dwóch zostało ujętych, trzeci zbiegł

(ib) Jak już doniósł wczorajszy „Goniec Wieczorny”, nocy ubiegłej policji udało się schwycić 2-ch niebezpiecznych włamywaczy Michała Kostrzewę oraz Jana Krejtera, zamieszkałych przy ul. Niskiej 5 — 7.

Jak się „Głos Polski” dowiaduje, szczególności schwytania opryszków są następujące: Starszy posterunkowy Józef Kołacha, pełniący służbę obchodową na ulicy Napiórkowskiego, zauważył o godzinie 2-iej, jak z domu pod nr. 4, ze składu rzeźniczego A. Vogta, wychodziło trzech ludzi, niosąc na plecach worki.

Domyślając się, iż są to złoczyńcy, którzy za pomocą włamania się dokonali kradzieży, posterunkowy zawołał na nich, by się zatrzymali.

Wówczas nieznanymi rzucili się do ucieczki. Policjant pobiegł za nimi w pogoń, lecz w tejże chwili ze strony uciekających huknęły strzały.

Posterunkowy również użył broni palnej. Wywiązała się gęsta strzelanina.

Złoczyńcy uciekali ulicą Miljonową wciąż się ostrzeliwując.

## Wyrok na Sochę

### został zatwierdzony

(h) Jak wiadomo, w dniu 4 grudnia 1925 roku łódzki sąd wojskowy skazał na karę 6 lat ciężkiego więzienia st. szer. Stanisława Sochę za niesubordynację w służbie.

Od tego wyroku Socha wniósł skargę apelacyjną do Warszawy i w dniu 24 lutego na posiedzeniu dyspozycyjnym sądu najwyższego wyrok łódzki został zatwierdzony.

## Pobił go,

### bo nie chciał żyrować weksla

(p) W dniu wczorajszym zaalarmowano pogotowie ratunkowe, że na ulicy Głównej 67 został pobity przez Józefa Pawłaka Wolke Goldberg. Przybyli lekarz pogotowia przewiózł Goldberga do szpitala Poznańskich. Przeprowadzony wywiad policyjny ustalił, że Pawlak miał pretensję do Goldberga o to, że ten odmówił żyra na jego weksla. Policja w powyższej sprawie spisała protokół.



**„Ja się boję sama spać...“****Śladki sen i gorzkie przebudzenie pana urzędnika**

Po rozkosznej nocy spędzonej w towarzystwie wesołej panią skonstatował brak 1500 złotych

(ib) Przy ulicy Gdańskiej mieszka urzędnik państwowy p. K., który będąc z natury bardzo wesoły, często urządzał u siebie libacje, na które zapraszał znajome osoby pić obojga.

W ubiegłą sobotę, po otrzymaniu pensji i skończonej pracy, wyszedł na ulicę by odetchnąć świeżym powietrzem i wesoło spędzić wieczór.

Na ul. Piotrkowskiej, około „Grand-Hotelu” spotkał uroczą dziewczynkę, z którą szybko zawarł znajomość i dla uczczenia tego faktu, udał się z nią do małej restauracyjki na ul. Moniuszki, należącej do niejakiej pani Kutasowej.

Czas mile leciał, butelki opróżniały się jedna po drugiej, aż p. K., któremu już głowa poczęła ciężać, zaproponował nieznajomej udanie się do jego kawalerskiego mieszkania przy ul. Gdańskiej.

Co działo się w kawalerskiej garsonierce o tem kroniki milczą, ale podobno czas płynął im bardzo miło.

Nazajutrz obudził się z silnym bólem głowy. Nie pamiętał narazie o całej przygodzie, po chwili jednak, gdy sobie przypomnił zajęcia ubiegłej nocy, zauważył ze zdumieniem, iż piękna nieznajoma znikła.

Wiedziony instynktem, sięgnął do kieszeni, jakież było jednak jego przerażenie i rozpacz, gdy skonstatował brak portfela zawierającego 1.500 złotych.

Natychmiast udał się do ekspozytury urzędu śledczego, gdzie zameldował o wypadku. Sprawa została powierzona IV brygadzie sanitarno-obyczajowej, która wszczęła śledztwo i po przeprowadzeniu rewizji u kilku znanych z podobnych występów „cór Koryntu”, stwierdziła, iż pomyslową złodziejką jest Marja Listroń, zamieszkała przy ul. Złotej 5.

Amatorkę cudzej własności osadzono w areszcie.

### Wystarczy by całemu miastu osłodzić życie Śladki szmugiel

(o) Nocy onegdajszej funkcjonariusze policji natknęli się na kilku szmuklerów sacharynowo-tytoniowych, którzy na widok policji porzucili swe bagaże i zbiegli. Porzucone paczki zawierały bardzo cenny materiał, bo sacharynę i to aż 60 kilo. Towar przedstawiał ogromną wartość. Na stacji Łódź-Kaliska policja skonfiskowała przesyłkę, zawierającą stokilkadziesiąt kilo tytoniu zagranicznego. Policja kontrolująca pociągi zatrzymała niejakich: Jana Olkę i Jana Bogółczyka, którzy tytoni ten chcieli przeszmygłować.

Prawdopodobnie są oni również właścicielami sacharyny. Skonfiskowane towary odesłano do urzędu śledczego.

### Dzieci też się pudrują i nie pozwolą by im fałszować „Bébé“

(o) Wczoraj w godzinach popołudniowych do niejakiego Szyi Rozena zgłosiła się policja, która otrzymała poufną wiadomość, że ów Rozen trudni się potajemnym wyrobem pudru dla dzieci „Bebe”.

Policja, po przeprowadzeniu rewizji, znalazła rzeczywiście sfalszowany puder „Bebe” i etykiety do niego. Rozen, jako były właściciel firmy wyrabiającej barwniki i różne farby nie zapomniał swego fachu i chciał go kontynuować tym razem potajemnie.

### Prokurator sądu wojkowego został przeniesiony

(z) Prokurator sądu wojkowego, major Tadeusz Jaskólski, został w dniu wczorajszym rozkazem min. spraw wojsk. przeniesiony do sądu okręgowego w Tarnopolu i mianowany szefem sądu rejonowego.

### HALO! CZY APTEKA?

W aptecce miejskiej przy ulicy Piotrkowskiej 17 został założony telefon nr. 4-27.

### Pod opiekunczemi skrzydłami ukochanej

## Żołnierz przedzierzgnął się w piekarza

Wolał dusić się w skrzyni z otrębami

niż wrócić do pułku

(p) Szeregowiec, Szlama Hazenberg, z 10 pułku artylerji polowej w Rożanach, otrzymał urlop. Po przyjeździe do wsi Poddebicie zapoznał się z Ryfką Glazer, która pokochawszy Szlamę, stanowczo zaoponowała przeciw powrotowi jego do wojska.

Posłuszny Szlama zdjął mundur wojskowy i dzięki opiece swej przyjaciółki, mimo, iż z zawodu był szewcem, otrzymał posadę w charakterze czeladnika piekarskiego u p. Tybera.

Zaznaczyć należy, że Hazenberg pensji żadnej za pracę nie otrzymywał, jedynie całodzienne utrzymanie.

Rozesłane przez pułk listy gończe trafiły do dowództwa plutonu żandarmerji w

Łodzi. Wysłany patrol do Poddebic, wypłoszył Hazenberga, który, mając stałą opiekunkę w Ryfice, był powiadomiony o przybyciu żandarmów. Hazenberg przybył do Łodzi, gdzie początkowo ukrywał się u rodziny przy ulicy Zgierskiej Nr. 30. Lecz tropiony dalej przez żandarmów, przeniósł się na ulicę Aleksandrowską 60, a gdy i tam trafiono za nim, wyprowadził się do swej ciotki przy ulicy Gdańskiej 53.

Wobec takiego przebiegu sprawy, dowódca plutonu żandarmerji miejscowej, kap. Berezowski, zarządził formalną obławę na przebiegłego dezertera. Lecz i tu Ryfka roztoczyła swe skrzydła opiekuncze i przewiozła go ponownie do Poddebic, i Hazenberg znów jako czeladnik piekarski zaczął pracować u Tybera.

Niestrudzona żandarmerja podążyła w ślad za „Szlamkiem” i oto podczas gorącej jego pracy (bowiem wymował własnie chleb z pieca), wkroczyli żandarmi do piekarni, oświadczając krótko: „szeregowiec Hazenberg Szlama w imieniu prawa aresztowany”.

Hazenberg oprzytomniał w jednej chwili i usiłował się ukryć w skrzyni, która zawsze stała pusta, tym razem jednak czeladnicy nasypali otręb. Biedny Szlama zanurzył się cały w otrębach. Niechybnie byłby się udusił, gdyby nie przyszli mu w pomoc żandarmi i nie wydobyli go z opresji. Smutnego i zakutego w kajdanki Hazenberga Szlamę odstawiono do aresztu żandarmerji w Łodzi.

## Nowa świątynia Temidy

zostanie ukończona już w roku przyszłym

Na wiosnę zostaną rozpoczęte roboty budowlane

Monumentalny gmach sądu okręgowego stanie niebawem w Łodzi

Obecny gmach sądu okręgowego w Łodzi, znajdujący się przy ulicy St. Żeromskiego Nr. 115, należy zasadniczo do państwowej szkoły wólkienicznej.

Jedynie ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia, dotychczas jeszcze sąd okręgowy nie obrał sobie innej siedziby.

Już w roku 1923 zarząd szkoły wólkienicznej zwrócił się do właściwych władz z prośbą o zwolnienie wspomnianego gmachu i oddanie go z powrotem szkole.

Kwestja budowy gmachu specjalnego była już wielokrotnie poruszana, począwszy od roku 1924, w sferach kompetentnych.

Dopiero jednak na początku roku ubiegłego z inicjatywy prezesa sądu okręgowego, p. Tadeusza Kamieńskiego oraz pp. wojewody Ludwika Darowskiego i wiceprezesa sądu p. Bronisława Witkowskiego, zorganizowany został komitet budowy gmachu sądu okręgowego.

W roku 1925 komitet ogłosił konkurs na projekt.

Ze względu jednak na brak odpowiednich funduszy praca komitetu posuwała się naprzód bardzo opornie.

### „Audiatur et altera pars“

## Restauratorzy usiłują dowieść, że publiczność zyska

na proponowanych przez nich zmianach w obliczaniu należności za usługi

Otrzymałmy od chrześcijańskiego stowarzyszenia właścicieli restauracji list, który w skróceniu w myśl zasady „audiatur et altera pars” — zamieszczamy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec nieprzyjęcia przez kelnerów nowych warunków pracy, o czem publiczność była dotąd jednostronnie informowana bądź przez komunikaty i ogłoszenia Zw. zaw. pracowników gastronomicznych, bądź też przez notatki, oparte li tylko na informacjach kelnerów, prosimy najprzejmiej Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie na swych poczytnych łamach poniższego oświadczenia.

Przed miesiącem, t. j. w prawie przepisany terminie, wymówiliśmy dotychczasową umowę ze zw. zaw. pracowników gastronomicznych, za pośrednictwem inspektoratu pracy, dążąc do uzyskania nowych warunków najmu z kelnerami, które to warunki obowiązują na całym Zachodzie i na lwiej części terenów Rzeczypospolitej.

Z uwagi na przełomowe czasy, jakie przechodzimy, szukamy dróg do najekonomiczniejszej kalkulacji i obecnie w zakładach naszych obniżyliśmy ceny wszystkich bez wyjątku potraw i napojów od 10 do 15 proc., mimo tendencji zwykłej cen rynkowych w hurcie.

Proponując kelnerom nową umowę, która obowiązuje na całym świecie, t. j. zasadę dopisywania 10 proc. za usługę do ra-

chowania swego celu.

Przyjęty został projekt inżynierów-architektów pp. Stawickiego i Kabana.

Według wspomnianego projektu ma stanąć budynek objętości 70.000 mtr. w stylu doryckim, odpowiadający najnowszym wymaganiom techniki.

Pierwotny plan gmachu został przekształcony w tym sensie, że kiedy dawniej projektowano, by gmach mieścił hypotekę, dział rejentów oraz główny gmach sądu, obecnie ma dać siedzibę sądowi okręgowemu, działowi śledczemu oraz prokuratorji.

Budowa gmachu rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym, o ile użyżone będą odpowiednio kredyty. Komitet przewiduje ukończenie budowy w stanie surowym jeszcze w roku 1926.

W przyszłym roku gmach ma być ostatecznie wykończony, zaś w roku 1928 obrady sądu okręgowego mają być prowadzone w nowym budynku.

Ponieważ prace przy budowie mają być prowadzone w szybkim tempie, więc wielu bezrobotnych znajdzie pracę.

(Wag.)

## Widowiska, koncerty i zabawy

### TEATR MIEJSKI

Dziś, czwartek, jutro, piątek, zakończenie kilkutygodniowej gościnny na naszej scenie — uroczej artystki Teatru Polskiego w Warszawie Marii Malickiej w „Ladnej historii” de Flers'a i Cailla-vel'a. W popisowej, nieporównanej kreacji babki d'Eguzon wystąpi znakomita jej wykonawczyni Zofja Czaplińska. Ceny zreszeniove. Bilety ulgowe nie ważne.

W sobotę o godz. 3 m. 30 po raz 5-ty od wystawienia przeliczna baśń sceniczna w 9 obrazach, ze śpiewami, tańcami i apoteozą p. t. „Królewna Śnieżka i 7 karłów” z Zofją Gryf-Olszewską w roli Śnieżki. Ceny najniższe (od 40 groszy do 4 zł.) Dzieci do lat 7-miu nie płać.

Wieczorem w sobotę dziewiętnasta premiera sezonu: znakomita komedia w 4 aktach, jednego z najwybitniejszych współczesnych komedjopisarzy polskich Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Lekko-myślna siostra” z Izą Kozłowską i Ireną Horecką w głównych rolach kobiecych. W głównej roli męskiej Henryka Topolskiego — Leopold Komornicki.

### TEATR POPULARNY

Dziś, w czwartek, po raz ostatni w sezonie wesoły wodewil w 4 aktach „Za Oceanem”. Ceny najniższe (od 30 gr. do 1.50).

Jutro o godz. 8.20 wiecz. premiera tragedji w 8 obrazach p. t. „Ligia” J. Barreta na tle powieści H. Sienkiewicza „Quo Vadis” z p. Bronisławą Bronowską — pozatem w rolach pierwszo-planowych p. E. Brandtówna, M. Bielecki, K. Urbański i B. Bolkowski. Nowe efektowne dekoracje (7 zmian) malował B. Witkowski. Reżyserował J. Pilarski. Kasa sprzedaj: bilety na wszystkie przedstawienia „Ligji” codziennie od 12—3 i od 5—10 wiecz. na cały tydzień naprzód.

### KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO

Jutro, w piątek, odbędzie się w sali Filharmonji 3-my koncert z cyklu „Mistrzowskich koncertów”, na którym wystąpi znakomity pianista-wirtuoz Józef Śliwinski. W ubiegłym tygodniu mistrz nasz grał w Warszawskiej Filharmonji przy doszczętnie wyprzedanej sali i gra jego wywarła na słuchaczach głębokie wrażenie. Na program łódzkiego koncertu Józef Śliwinski wybrał najpiękniejsze utwory Schumana, Schuberta, Liszta, Rossiniego oraz Chopina. Koncert tego znakomitego artysty wzbudził wielkie zainteresowanie. Ceny bileków przystępne dla wszystkich, a mianowicie, o 1 zł. do 6 zł.

## Co usłyszymy dziś przez radio

Warszawa, 4 marca. 380 m.  
Godz. 18.00—20.00 Produkcje muzyczno-wokalno. Część I. Koncert orkiestry (dyr. Adam Furmański): 1) Chopin: Polonez A-dur. 2) Dworzak: Largo z symf. „Nowy świat”. 3) Rimski-Korsakof: Szecherzadza. 4) Moniuszko: Mazur z op. „Halka”. Część II-ga. Koncert solistów: 1) a) K. Loewe: Ballada o zegarze, b) Moniuszko: Wróżba znachora — odp. p. Jan Zięba. b) a) Arja z op. „Pajace”, b) Czajkowski: „Czy to wśród dnia”, c) Sztern: „Kiedy z sercem”... — odp. p. Henryka Zelska-Herbstowa. 3) a) Wieniawski: Romans z koncertu D-moll, b) Elgar: Salut d'amour, — skrzypce p. Bakanowska. 4) a) Leoncavallo: Poranek, b) Thomas: Arja z op. „Mignon”, c) Puccini: Meditation z op. „Tosca”, d) Felix: Senne marzenie, — odp. Ella Carregio. 5) a) Sarasate: Taniec hiszpański, b) Fibich: Poema, — skrzypce p. Bakanowska. 6) a) P. Tosti: „Ridona mila calma”, b) Gall: Zaczarowana królewna, c) Gall: Gdybym był młodszy, d) Niewiadomski: Nie swatała mi cie swatka — odp. p. Jan Zięba. Część III. Powszechnie radio — wykłady: „Przemysł chemiczny” — wygłosi inż. Tadeusz Zamojski.  
Londyn (365 m.) Godz. 18.00 — muzyka kameralna; godz. 19.45 — muzyka do tańca; godz. 21.25 — koncert orkiestry symfonicznej; godz. 24.00 — Jazz-band.  
Dawentry (1600 m.) Godz. 18.00—24.00 transformowany program stacji londyńskiej.  
Koenigswusterhausen (1300 m.) Godz. 20.30 — 22.00 — produkcje wokalne.  
Praga (1150 m.) Godz. 17.00 i 20.00 — koncert.



## Pracownicy mózgu są ubezpieczeni od bezrobocia Kto i jakie ma płacić składki

(o) Termin rozpoczęcia obowiązku płacenia składek na fundusz bezrobocia za pracowników umysłowych ustalono na dzień 24 lutego 1926 roku.

Zakłady pracy, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia swych pracowników powinny bezzwłocznie zarejestrować się we właściwym zarządzie obwodowym funduszu bezrobocia. Dotąd zarządy te mieszczą się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Pracownicy umysłowi, zarabiający powyżej 500 złotych miesięcznie nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Pierwsza składka winna być wpłacona za wynagrodzenie płacone za czas od 24 do 28 lutego r. b. i wpłacona najpóźniej do 20 marca r. b.

Składka wynosi 2,5 procent pensji, przy czym najwyższą normą do obliczania składek jest 8 złotych dziennie.

Pracodawcy opłacają trzy piąte tak wliczonej składki, pracownicy dwie piąte (poiracane z pensji).

## Robotników rolnych wyrzucają z mieszkań

### Zaostrzenie się zarągu rolnego

Związek robotników rolnych wojew. łódzkiego zwołuje na 6 b. m. zjazd bezrobotnych robotników rolnych celem ustalenia ścisłego planu zamierzonej przez związek energicznej akcji. Akcja ta ma na celu przeciwstawienie się dalszemu wydalaniu z zajmowanych mieszkań oraz masowej redukcji robotników rolnych. Dotąd wydalono już, jak wiadomo na terenie województwa 1.600 rodzin, co jest sprzeczne z istniejącą umową polubowną i z orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

W związku z tem, zatarg zaczyna przybierać na ostrości, gdyż wśród robotników rolnych panuje silne wzburzenie i ferment, podniecane agitacją. (v)

## Na ratunek ludności brzezińskiej

### Łódzki T. O. Z. — dla biednej ludności w Brzezinach

Zarząd łódzkiego TOZ-u wydelegował prezesa oddziału d-ra Goldmana do Brzezin, aby ostatecznie zorganizować dożywianie dzieci, pomoc lekarską dla dzieci i dorosłych oraz opiekę lekarską w szkołach powszechnych.

Na zebraniu przedstawiciele komitetu opieki nad dzieckiem, komitetu obywatelskiego i lekarzy, stwierdzono, że z ogólnej liczby 850 dzieci żyd., uczęszczających do szkół 600 dzieci kwalifikuje się do korzystania z bezpłatnego dożywiania, 2) potrzeba jest pomoc lekarska dla bezrobotnych i ich rodzin, obłożnie chorych, 3) potrzebna jest opieka sanitarno-higieniczna dla dzieci szkół powszechnych, 4) konieczne jest wydawanie bezpłatnych lekarstw dla biednych, 5) obecnie dzieci nie mają łaźni i należy uruchomić zakład kąpielowy, istniejący przy wydziale sanitarnym, a obecnie nieczynny, 6) pilnie potrzebną jest bielizna wzgl. ubranka i obuwie dla dzieci.

W pierwszym rzędzie została uruchomiona kuchnia w celu dożywiania dzieci. Kuchnia już funkcjonuje. Zarząd łódzkiego TOZ-u zwrócił się do starostwa w Brzezinach w sprawie uruchomienia zakładu kąpielowego, oraz do naczelnego lekarza szpitala powiatowego w sprawie powiększenia ilości godzin ambulatoryjnych i wydawania lekarstw.

W tych dniach ma nadejść z Warszawy bielizna dla dzieci, która niezwłocznie będzie przesłana do Brzezin.

## Za pieniądze z five o'clock'u bzy sierot żołnierskich zostaną ofarte

„Five o'clock" IV korpusu, urządzony na korzyść domu sierot żołnierskich, przyniósł dochód bruto w sumie 7,143 zł.; rozchody wyniosły zł. 1,524,54, czysty zysk wyniósł zł. 5,618 gr. 46, z czego 1,000 zł. zostało przekazane obywatelskiemu komitetowi pomocy dla bezrobotnych.

# Wczorajsze demonstracje bezrobotnej inteligencji Policja nie dopuszcza manifestantów przed województwo i rozpędza zebrany tłum Wiadomości z Warszawy o podjęciu wypłat uspokoiły liczne rzesze bezrobotnych

(fb) Onegdaj, jak już doniósł wczorajszy „Głos Polski", miały miejsce

demonstracje bezrobotnych pracowników umysłowych, spowodowane niedostarczeniem, obiecanych delegacji pracowniczej przez czynniki miarodajne w Warszawie pieniędzy na wypłaty.

Ze względu na spokojne zachowanie się zebranych, policja, która przybyła na miejsce

nie miała potrzeby do interwencji, to też nie doszło do żadnych zajść.

Wczoraj jednak, gdy odpowiedź z Warszawy jeszcze nie nadeszła, przed lokalem związku zawodowego,

począł się zbierać ogromny tłum, składający się z pracowników umysłowych, którzy pragnęli się dowiedzieć, kiedy otrzymają zapomogi.

W trakcie tym, wszedł na podwórze domu kierownik VII komisariatu, komisarz Cieślak, który

zwrócił się do zebranych, by nie demonstrowali

na ulicy, a gdy mu zakomunikowano, iż zebrani chcą się udać do wojewody, radził by wybrano jedynie delegację.

Taktowne zachowanie się p. komisarza Cieślaka, uspokoiło tłum, który rzeczywiście

wybrał delegację i wysłał ją do p. wojewody.

Po pewnym jednak czasie bezrobotni pracownicy postanowili sami udać się przed województwo

i tam wyczekać na odpowiedź.

Stosując się jednak do rad p. komisarza Cieślaka, postanowili udać się tam nie zwartą masą, lecz pojedynczemi, małemi grupkami.

Przy zbiegu jednak ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej

napotkali silny kordon policji, który zagroził im drogę do województwa.

Oddzielnie idący grupami bezrobotni, utworzyli wkrótce przed ta naturalną zagrodą

olbrzymi tłum, domagający się stanowczo zezwolenia udania się przed województwo.

Wówczas, zastępca komisarza rządu p. Janiszewski, zwrócił się do bezrobotnych ze stanowczym wezwaniem do rozejścia się

Bezrobotni jednak zaprotestowali przeciwko temu oświadczając, iż na miejscu w województwie chcą usłyszeć odpowiedź, jaką im przyniesie delegacja, znajdująca się obecnie u wojewody.

Wówczas z ulicy Zawadzkiej wyjechał konny oddział policji, pod komendą podkomisarza Rozumskiego i wzywając raz jeszcze tłum do rozejścia się, począł napierać nań kołmi.

Wśród tłumu powstała panika. Tylne rzędy posuwały się naprzód, zaś

przednie cofały się. Powstał kolosalny ścisk i zamieszanie.

Rozpychani kołmi, ludzie z pierwszych rzędów zaczęli padać na ziemię,

odnosząc obrażenia cielesne.

Wkrótce po oczyszczeniu przez policję ulicy,

nadjechało pogotowie ratunkowe, którego lekarz przystąpił do opatrywania kilku ciężej, wskutek ścisku, poszwankowanych.

Potrątanymi poważnie okazali się Jan Jagiełło, zamieszkały przy ul. Cymera 19, Jakób Kapiański, zam. przy ul. Wólczajskiej 3, oraz Tobias Rosenblatt — Krótka 8.

Po nałożeniu im opatrunku, lekarz pogotowia przewiózł ich do lokalu związku, dokąd wkrótce przybyła delegacja i oświadczyła, że

p. wojewoda zajął wobec postulatów delegacji przychylnie stanowisko

i obiecał zająć się energicznie losem bezrobotnych pracowników umysłowych, oraz interwenjować w Warszawie, celem szybszego nadesłania pieniędzy, potrzebnych na wypłatę zasiłków. (Jak donosimy na innym miejscu, o godz. 3 po poł. nadeszła wiadomość, że min. pracy przekazało 50 tysięcy złotych na natychmiastową wypłatę zasiłków.

Wiadomość ta wpłynęła bardzo dodatnio na uspokojenie umysłów. — Przyp. Red.)

## Bezrobotna inteligencja protestuje

# przeciwko obcięciu kredytów na zapomogi

## Ministerstwo skarbu zredukowało fundusze na akcję pomocy z 200 tys. na 150 tysięcy złotych

### Delegacja u ministra Ziemięckiego

Wskutek energicznej akcji łódzkich organizacji pracowników umysłowych udala się do min. pracy Ziemięckiego specjalna delegacja. Delegacja ta przedłożyła ministrowi dwa memorjały. W pierwszym domagano się powiększenia przez min. skarbu funduszy na akcję pomocy doraźnej dla pracowników umysłowych na m. marzec. Organizacja akcji ustawowej podjęta już wprawdzie została na mocy uchwalonej przez sejm noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ale akcja ta wydać może rezultaty dopiero za parę miesięcy. Drugą sprawą poruszoną przez delegację była konieczność zatrudnienia pozostających bez pracy pracowników umysłowych. W odpowiedzi min. Ziemięcki o-

świadczył delegatom, że kredyty na akcję pomocy doraźnej dla pracowników umysłowych nie będą powiększone, ale przeciwnie na marzec zostały one obcięte przez min. skarbu Zdziechowskiego. Kredyty te wynoszą na marzec zaledwie 150 tys. złotych dla całego kraju zamiast ustalonych początkowo 200 tys. Sprawę zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych obiecał minister poruszyć na najbliższym posiedzeniu komitetu międzyministerjalnego dla spraw zwalczania bezrobocia. Wobec tych decyzji, delegacja założyła protest i zapowiedziała, że interwenjować będzie u min. skarbu oraz prezesa rady ministrów. (v)

## 50 tysięcy złotych na zapomogi dla biednej inteligencji

### Ministerstwo pracy przyznało Łodzi nowe fundusze

### Już w sobotę będą wypłacane zasiłki

Naskutek interwencji przewodniczącego funduszu bezrobocia p. Kuliczewskiego w Warszawie oraz telefonogramu dyrekcji głównej, wczoraj o godz. 3-ej po południu otrzymał inż. Kuliczewski telefoniczną odpowiedź min. pracy. Ministerstwo przekazało na wypłatę dla bezrobotnych pracowników umysłowych 50 tys. złotych na m. marzec. Wypłata zasiłków z tej kwoty nastąpi już w dniu 6-go marca. Na 5-go b. m. zwołane zostanie specjalne posiedzenie komisji kwalifikacyjnej, która ustali sposób dokonania wypłat, miejsca wypłat i t. d. (v)

Jak nas informuje okręgowy fundusz

## Lekarze kasy chorych protestują przeciw redukcji personalnej

### i grożą przystąpieniem do strajku

W dniu onegdajszym w lokalu przy ulicy Ewangelickiej odbyło się zebranie związku lekarzy kasy chorych. Na posiedzeniu była omawiana sprawa zamierzonej redukcji lekarzy przez zarząd kasy chorych. W sprawie powyższej cały szereg członków zabierał głos. Mówcy wypowiadali się przeciw redukcji lekarzy, a jedynie zgadzali się na redukcję godzin przyjęć. Mówcy wskazywali, iż w obecnym czasie niemożliwe jest przeprowadzenie redukcji, gdyż obecnie bardzo dużo jest chorych ubezpieczonych członków, nawet dziś lekarze nie mogą podolać w swej pracy. Po szeregu przemówień w tej sprawie postanowiono nie zgodzić się na redukcję lekarzy, a jedynie na mniejszą ilość godzin przyjęć.

W razie, gdyby zarząd kasy usiłował przeprowadzić redukcję bez porozumienia się ze związkiem, czyn taki musiałby być uważany za zerwanie umowy i pociągnię za sobą przerwanie przez lekarzy pracy w lecznicach.

## Co zdziałał komitet niesienia pomocy bezrobotnym

(—) Według sprawozdania kasowego za m. luty — wpłynęło do obywatelskiego komitetu niesienia pomocy pozbawionym pracy w okresie od 1 lutego do 27 lutego r. b. ogółem zł. 33.221,68.

W okresie sprawozdawczym komitet obywatelski wydatkował:

Na zakup produktów żywnościowych zł. 11.784,55, magistratowi m. Tomaszowa zł. 3.000, magistratowi m. Zgierza zł. 8.000, magistratowi m. Pabjanic zł. 2.000, wv. działowi opieki społecznej na prowadzenie kuchni dla inteligencji zł. 4.000, „Kropli Mleka" zł. 1.500, portu i drobne wydatki zł. 13,25. — Razem zł. 30.297,80.

Pozostało w kasie na dzień 1 marca 1926 roku zł. 2.923,88.



## Bieg sztafetowy Łódź--Warszawa Owocna działalność Ł. O. Z. L. A. pchnie sporty olimpijskie na właściwe tory Próbny bieg na przełaj w celu rozejrzenia się w materiale

Po ukonstytuowaniu się zarządu Ł. O. Z. L. A., liderzy naszego życia lekkoatletycznego przystąpili energicznie do prac przygotowawczych, w celu umożliwienia realizacji planu, zakreślonego dla sportów olimpijskich na sezon bieżący. Pierwszym czynem, jakim zarząd Ł. O. Z. L. A. zadokumentował zrozumienie dla potrzeb naszego życia lekkoatletycznego — było urządzenie kursu dla sędziów - lekkoatletów, których brak dotkliwie odczuwaliśmy od pierwszej chwili istnienia sportów olimpijskich na gruncie łódzkim.

Po kilkuletnim zatem istnieniu lekkoatletyki w naszym okręgu uzyskaliśmy narreszcie, dzięki wysiłkom obecnego zarządu Ł. O. Z. L. A., zastęp lekkoatletycznych sędziów, którzy niewątpliwie w roku bieżącym pchną „królową sportów” na właściwe, normalne tory rozwoju.

Dowodem uznania dla czynu obecnego zarządu Ł. O. Z. L. A. służyć może fakt, iż P. Z. L. A., miast uznać absolwentów kursu, jako sędziów - kandydatów, wszystkich nieomal abiturjentów zamianował sędziami, co jest niezbitym dowodem, iż naczelne władze warszawskie obdarzają lekkoatletyczne czynniki łódzkie zupełnym zaufaniem.

Obecnie ma przed sobą zarząd Ł. O. Z. L. A. jeszcze wiele ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, a w pierwszym rzędzie, ze względu na krótki termin — organizację biegu sztafetowego Łódź — Warszawa.

Bieg ten, odbywający się każdego roku w dniu 3-im maja, w sezonie bieżącym urządzony będzie po raz drugi.

Prace organizacyjno - przygotowawcze tego biegu, ciężące, w pierwszym rzędzie, na Ł. O. Z. L. A., wymagają olbrzymich wysiłków i pieniędzy, o czym się przekonać mogliśmy w roku ubiegłym.

Pod względem ilości i jakości wystawionych drużyn, Łódź w roku ubiegłym, w stosunku do sztafet warszawskich, reprezentowała się dość słabo. Ażeby w roku bieżącym wystąpić lepiej, Ł. O. Z. L. A. postanowił w dniu 28 marca urządzić bieg na przełaj, by w pierwszym rzędzie, rozejrzeć się w materiale, jakim Łódź rozporządza i w celu „wyłowienia” „dzikusów”, t. j. zawodników utalentowanych, którzy dotąd jeszcze nie mieli okazji do wybicia się.

Urządzenie biegu na przełaj przez zarząd Ł. O. Z. L. A., ze względu na najbliższy bieg sztafetowy Łódź — Warszawa, jako też dla inauguracji sezonu lekkoatle-

tycznego i propagandy tej konkurencji — mieć będzie pierwszorzędne znaczenie.

Zarząd Ł. O. Z. L. A. słusznie postąpił tedy, wybierając jako trasę biegu boisko przy ul. Unii i okoliczne pola i lasy.

Teren ten równy i bez poważniejszych przeszkód, umożliwi wszystkim zawodnikom odbycie solidnego treningu, tak niezbędnego przed biegiem sztafetowym.

Z drugiej strony, bezpłatne wejście na boisko Ł. K. S. i wysokie trybuny, które umożliwią obserwację całego biegu, ściągają niewątpliwie większą ilość publiczno-

ści, co dla propagandy tej konkurencji mieć będzie pierwszorzędne znaczenie.

Podkreślić należy, iż start i finał odbędą się na boisku Ł. K. S.

Wszyscy tedy zgłoszeni do Ł. O. Z. L. A. lekkoatleci i niezrzeszeni zawodnicy, którzy startować chcą do biegu sztafetowego, względnie rozpocząć zamierzają „karjerę” biegaczy, winni przystąpić do konkurencji tej, tembardziej, że łatwa, 3 i pół kilometra wynosząca trasa, nie czyni biegu tego specjalnie uciążliwym.

Dent.

## Tournee Hakoahu wiedeńskiego w Ameryce Drużynie wiedeńskiej towarzyszyć będzie znany łódzki działacz dr. Krausz

Sprawa meczów „Hakoahu” w U.S.A. postępuje szybkimi krokami naprzód. Zarząd klubu wiedeńskiego skorzystał z podróży do New Jorku znanego w naszych sferach sportowych działacza dr. Krausza, członka - założyciela wiedeńskiego „Hakoahu”, i powierzył mu trudną misję doprowadzenia do skutku rozgrywek piłkarskich w Ameryce.

Korespondent newjorski „Hakoahu” podaje z dnia 28 ub. m., że dr. Juljusz Krausz został wczoraj przedstawiony przez austriackiego konsula, dr. Schmidta, bur-

mistrzowi New Jorku, Walkerowi, którego zawiadomił w rozmowie o mających się odbyć w kwietniu r. b. meczach w większych miastach Stanów Zjednoczonych.

Burmistrz Walker przyrzekł swoją obecność na zawodach w New Jorku, jednocześnie zaś oświadczył, że jego obecna działalność nie pozwala mu zajmować się w większym zakresie sportem.

Bardzo żałuje, iż nie będzie mógł towarzyszyć „Hakoahowi” w jego tournee po innych miastach USA.

## Narodowy bieg wiosenny odbędzie się w Warszawie dn. 21 marca

WARSZAWA, 3 marca. — W dniu 21 b. mies. odbędzie się w Warszawie organizowany przez P. Z. L. A. „Pierwszy wiosenny narodowy bieg na przełaj”, będący oficjalnym otwarciem sezonu lekkoatletycznego.

Bieg ten dostępny jest dla wszystkich obywateli Rzplitej i ze względu na swe

wielkie znaczenie propagandowe winien ściągnąć jaknajliczniejsze rzesze zawodników z całej Polski.

Zwycięzca biegu otrzyma nagrodę. W dniu powyższego biegu, t. j. 21 b. m. nie mogą być urządzone w całej Polsce żadne zawody lekkoatletyczne.

## Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski

ZAKOPANE, 3 marca. — Zarząd polskiego związku narciarskiego na zasadzie wiadomości otrzymanych z Zakopanego ustalił definitywnie termin międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski na dzień od 5 do 7 marca.

O ile nowe opady śniegu nie pozwolą na odbycie zawodów w samym Zakopanem, to PZN. postanowił, że bieg dla pań i juniorów na przestrzeni 7 klm. odbędzie się

na Kalatówkach, start i meta koło schroniska TTN. w dniu 5 b. m., zaś 6 b. m. odbędzie się główny na 18 klm. na hali Gasienicowej. Start i meta — schronisko oddziały warszawskiego PTT.

Skoki odbędą się na wielkiej skoczni w Jaworzynie w dniu 7 b. m.

Początek zawodów we wszystkie dni o godz. 12 w południe

## Łódzianie na zawodach szermierczych Kraków—Poznań

(j) W sobotę, dn. 6 b. m. odbędzie się w Poznaniu mecz szermierczy Kraków—Poznań, który, ze względu na startujących zawodników zapowiada się wprost sensacyjnie.

Na zawody te wyjeżdżają z Łodzi pp.: pułk. Arciszewski, jako sędzia i por. Kujnicki, jako obserwator. Najprawdopodobniej wezmą oni udział w akademii szermierczej, która się odbędzie tegoż dnia wieczorem.

## Zawody bokserskie „Unionu” zostały odłożone

(j) Jak się dowiadujemy, zawody bokserskie „Unionu”, które odbyć się miały w dn. 13 b. m., zostały przesunięte o tydzień, t. j. na dzień 20 b. m.

W zawodach tych udział wezmą najlepsi bokserzy polscy. Projektowany jest trójmecz: Łódź — Warszawa — Gdańsk. W razie gdyby ten trójmecz odbył się, zawody „Unionu” zyskałyby wiele na wartości sportowej.

## Program zawodów lekkoatletycznych w łodzi

Program zawodów lekkoatletycznych na rok 1926 w okręgu łódzkim przedstawia się jak następuje:

Zawody ŁOZLA: 28 marca — bieg na przełaj 3 klm.

25 kwietnia — bieg na boisku 3 klm.

3 maja — bieg rozstawny Łódź — Warszawa.

30 maja — propagandowe zawody okręgowe.

27, 28 i 29 czerwca — zawody o mistrzostwo okręgu.

5 września — pięciobój o mistrzostwo okręgu.

3 października — bieg drużynowy 4—5 klm.

Zawody ŁKS-u: 5 kwietnia — bieg na przełaj.

11 kwietnia — zawody miejscowe.

16 maja — zawody ogólnopolskie.

3 czerwca — zawody międzyklubowe.

11 lipca — zawody klubowe w pięcioboju.

Zawody „Sokoła”: 23 maja — zawody wewnętrzne towarzystwa.

22 sierpnia — zawody międzyklubowe.

Zawody tow. „Hasmonea”: W kwietniu zawody wewnętrzne towarzystwa we wrześniu zawody międzyklubowe.

Zawody W. K. S-u i „Unionu”: Towarzystwa te organizują w roku bieżącym 2 rodzaje zawodów lekkoatletycznych.

Prócz powyższych organizuje łódzki O. Z. L. A. zawody propagandowe do dnia 28 maja roku bież.

## Kronika

### LEKKOATLETYCZNE TOURNEE AZS. — WARSZAWA.

WARSZAWA, 3 marca. — Dowiadujemy się, że podczas tournee naszych hokejistów, AZS. otrzymał zaproszenie na zawody lekkoatletyczne do Kopenhagi, Londynu i Berlina (SC. Charlottenburg).

Wyjazd naszych zawodników nastąpiłby w drugiej połowie maja.

### NAJBLIŻSZE ZAWODY BOKSERSKIE W STOLICY.

WARSZAWA, 3 marca. — W dniach 6 i 7 marca w sali szkoły podchorążych odbędą się bokserskie mistrzostwa szkoły podchorążych, oraz międzyklubowe zawody klubu „Cestes”.

Spodziewać się należy przybycia bokserów łódzkich i ewent. poznańskich.

### MIĘDZYPANSTWOWE SPOTKANIE W RUGBY.

LONDYN, 3 marca. — W dorocznym turnieju międzynarodowym pięciu krajów: Anglja pokonała Francję 10:0, zaś Irlandia Szkocję 3:0. W ogólnej klasyfikacji na czele stoi obecnie Irlandia (3 gry—9 pkt.), 2) Szkocja (3 gry—7pkt.), 3) Anglja (3 gry—6 pkt.), 4) i 5) Galja i Francja po 3 pkt.

### ZAWODY NARCIARSKIE W HOL- NENKOLEN.

OSLO, 3 marca. — Bieg na 50 klm. wygrał norweg Kielheim w czasie 3:49:19, zaś bieg na dystansie 17 klm. wygrał Grot-tumsbraten (1:09:54) przed Kielheimem (1:14:17) i Haakonsonem.

W II-iej klasie Rusten osiągnął świetny czas 1:11:25

### ZAWODY ŁYŻWIARSKIE NOR- WEGJA — FINLANDJA.

HELSINGFORS, 3 marca. — W walce o puchar klubowy spotkali się w miejscowości Tammerfors najlepsi łyżwiarze Norwegii i Finlandii.

W biegu na 500 mtr. pierwsze miejsce zajął Larsen (Norwegja) w czasie 46.2, 2) Balewicz (F) — 46.6, 3) Ballangrud (N) — 47.4. Bieg na 5.000 mtr. wygrał Ballangrud — 8:57,9, 2) Larsen, 3) Skutnabb (F).



Dziś i dni następnych!

## Arcydzieło słynnej wytwórni First-National-Pictures w New-Jorku Dziewczynaz „Zakazanej Dzielnicy”

Sensacyjny dramat życiowy w 8-iu aktach.

„Zakazana Dzielnica” w Singapore — to miejsce banicji „kobiet z przeszłością”, to dzielnica wyrzutków społeczeństwa, to połąć za miastem, dokąd zostają zesłane kobiety zbyt swawolne i lekkomyślne, a czasem kobiety niewinne i uczciwe. Zakazana Dzielnica — to piekło na ziemi

W rolach głównych Doris Kenyon oraz Lloyd Hughes

PONADTO: Arcywesoła groteska amerykańska w 2 aktach

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. BAJGELMANA.



## Legenda łódzkich perkalików „zmarłychwstała“

### Wyrok zagłady na przemysł włókienniczy podpisany przez warszawskiego „fachowca“

W okresie infacyjnym, gdy zatargi w przemyśle włókienniczym na tle płac zdarzały się dość często — w prasie warszawskiej panowała niepodzielnie opinia o przemysle łódzkim jako „pasorzytce“ i o manufakturze jako „łódzkich „perkalikach“.

Kryzys przerwał te „fachowe“ wyrzekania i wynurzenia prasy stołecznej, która o istotnym znaczeniu przemysłu włókienniczego dla gospodarczej sytuacji państwa, o jego imponującym rozwoju w ubiegłych latach przed wojną, a wreszcie jego potrzebach i bolączkach dość słabe miała wyobrażenie.

Legenda o łódzkich „perkalikach“ pokutuje jednak, widocznie w umysłach publicystów warszawskich do dziś dnia. Widocznie okres kryzysu w produkcji nie wiele ich nauczyło.

Można się o tem łatwo przekonać z artykułu umieszczonego w warszawskiej „Gazecie Porannej“, a dotyczącego konkursu Banku gospodarstwa krajowego.

Bank ten ogłosił oryginalny konkurs na rozprawę omawiającą temat, jakie gałęzie przemysłu i w jakiej kolejności powinny mieć pierwszeństwo do kredytów państwowych z racji swego znaczenia z punktu widzenia samowystarczalności Polski i obrony kraju, wpływu na bilans handlowy i t. d. Wygłosiwszy tedy kilka szumnych, a nic nie znaczących frazesów o doniosłości, epokowej poniekąd, takiego konkursu — autor „rozprawia“ się z przemysłem włókienniczym.

Słusznie zaznacza w wstępie, iż przemysł ten przechodzi ciężki kryzys, z którego nie uleczą go najhojniejsze nawet kredyty, jak to zresztą stwierdzają sami przemysłowcy.

Krytykując następnie naszą gospodarkę dotyczącą surowców, autor stwierdza, iż „przemysł ten jest chory na przerosłość“. Tutaj właśnie tkwi głębokie nieporozumienie i niezrozumienie: można mówić o przerosłości dziś, gdy wobec kryzysu spożycie na rynku wewnętrznym spadło do minimum. Zubożenie szerokich rzesz pozostaje w ścisłym związku z kurczeniem się produkcji przemysłowej.

Ale nie możemy stosować koncepcji i projektów do obecnego anormalnego stanu rzeczy. Nie wolno nam zapominać, iż pod względem spożycia towarów włókienniczych, zwłaszcza zaś tkanin bawełnianych stoimy w Europie na ostatnim bodaj miejscu. Przy tak minimalnym spożyciu, anormalnym, które przecie kiedyś zwiększyć się musi — nie można mówić o „przerosłości“.

Po tej łagodnej przygrywce autor wali już prosto z mostu:

Pasorzytem, toczącym przemysł łódzki, są „fabryczki sezonowe“, dzwoliąg, niezny w żadnej innej gałęzi przemysłu. Jest to wynalazek żydów-litwaków, a polega na tem, że w czasie dobrych koniunktur setki geszefciarzy którzy przedtem zajmowali się najróżnorodniejszego rodzaju handlem, odrazu przeobrażają się w „fabrykantów“. Dopóki nie znajdzie się sposobu na wyępienie tych „fabrykantów“ — przemysł łódzki będzie zawsze przechodził ciężkie przesilenia, będzie miał stały nadmiar bezrobotnych ściągany przez ten przemysł sezonowy.

Nie wolno zapominać o jednej „drobnostce“: w okresie, gdy, po wypędzeniu okupantów budziło się życie państwowe od podstaw — najwcześniej ci „fabrykanci“, ta drobna Łódź uruchomiła swe warsztaty, dając chleb licznym rzeszom robotników i opanowując ferment.

Wielki przemysł włókienniczy, wyczerpany rabunkową gospodarką okupantów, ogołocony z swoich kapitałów, transmisji, motorów i maszyn uruchomił się z trudem znacznie później.

Ale ci drobni przedsiębiorcy sznurkami

poszczepiali warsztaty, byle pracować.

Oni też pierwsi podjęli handel z Rosją, wówczas, gdy o stosunkach gospodarczych z sowiekami nikomu się jeszcze nie śniło! A dalej wyłazi już z artykułu stara piosenka jak sztydo z worka:

Łódź za dużo produkuje perkalików, „cajgów“ i „kortów“ bawełnianych — najlichszych materiałów, które nad Wołgą w Turkiestanie i w Chinach używane były jako materiały odzieżowe przez ludność o najniższych wymaganiach i gustach. Dziś niema tych rynków zbytu, a prawdopodobnie i tam już używają lepszych materiałów.

Jeżeli dotąd tych rynków zbytu niema, to jest w tem wiele winy dotychczasowych rządów, polityki sanacyjnej p. Grabskiego,

a wreszcie i warszawskich dziennikarzy, którzy zagadnienie gospodarcze ujmowali pod ciasnym kątem własnego podwórka, a nie państwowej polityki ekonomicznej.

Nietylko bowiem „perkaliki“, „cajgi“ — produkowała i produkuje włókiennicza Łódź. Materiały łódzkie znane były zawsze i bodaj przyrównywane do angielskich.

Produkcja gorszych gatunków przystosowana była do niskich prymitywnych potrzeb mieszkańców europejskiej i azjatyckiej Rosji.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że przy oparciu o racjonalną politykę gospodarczą rządu przemysł włókienniczy potrafi produkcję swą udoskonalić i uszlachetnić! (—)

## Słaba tendencja dla dolara

Dzień wczorajszy na rynku walut obcych przyniósł nieznaczny spadek kursu, zarówno na giełdzie nieoficjalnej, jak i w obrotach prywatnych.

Kurs dolara na giełdzie w Warszawie obniżył się do 7.60 (sprzedaż 7.62, kupno 7.58) przy stosunkowo niewielkich obrotach, wyrażających się cyfrą 196 tys. dolarów.

Na rynku prywatnym panował naogół

spokój.

W Łodzi w godzinach przedpołudniowych kurs wynosił 7.78 w płaceniu 7.80 w oddawaniu. W godzinach przedwieczornych dała się zauważyć zmniejsza do poziomu 7.75 w płaceniu, 7.77 w oddawaniu.

O tym rannym poziomie kursu donoszą z Warszawy,

Bank Polski ofiarował za dolary 7.60. (rz).

## 140 milionów dolarów pożyczki otrzymać możemy za monopol tytoniowy

Rokowania rządu polskiego z „Banca Commerciale“ w Medjolanie o pożyczkę w wysokości 100 milionów dolarów, zostały sfinalizowane. Rząd włoski wyraził swą zgodę na udzielenie tej pożyczki.

Podpisanie odnośnego układu z „Banca Commerciale“ nastąpi niebawem.

Bawiący w Medjolanie delegat rządu p. Klarner osiągnął również z „Banca Commerciale“ porozumienie co do uprawnień, jakie bankowi temu przysługują w odniesieniu do polskiego monopolu tytoniowego.

„Banca Commerciale“ ubiega się pono o udział w sfinansowaniu pożyczki tytonio-

wej. Również grupy finansowe Anglii, Szwajcarii Francji ubiegają się o dopuszczenie ich do udziału w transakcji „Bankers Trustu“ z rządem polskim. Możliwe, że opcja przedłużona zostanie co najmniej na miesiąc.

W tym czasie mogą być sfinalizowane rokowania o dzierżawę monopolu.

Należy przytem zwrócić uwagę, iż wymieniana za wydzierżawienie monopolu suma 100 milionów dolarów jest tylko sumą orjentacyjną. W toku rokowań możliwe jest osiągnięcie sumy 140 milionów dolarów.

## Znamienny spadek produkcji węglowej w Niemczech

Znamiennym jest fakt, że mimo wojny celnej polsko-niemieckiej, a przez to samo braku śląskiego węgla na rynku niemieckim, produkcja kopalń niemieckich rozwija się bardzo słabo.

Według urzędowych danych wydobycie węgla za styczeń wykazało nawet pewien spadek.

Wobec 11.370.000 tonn wydobytych w grudniu r. ub., w styczniu r. b. wydobyto

tylko 11.190.000 tonn, zaś produkcja koksu zmniejszyła się z 2.230.000 tonn w grudniu do 2.110.000 tonn w styczniu r. b.

W stosunku do produkcji przedwojennej upadek przemysłu węglowego jest jeszcze znaczniejszy, bowiem w 1913 roku produkcja wynosiła w identycznym okresie 11.730.000 tonn węgla i 2.640.000 tonn koksu.

## Niemieckie kredyty towarowe dla ZSSR

Jak wiadomo przedstawicielstwo handlowe ZSSR w Berlinie prowadzi pertraktacje z poszczególnymi firmami przemysłowymi w sprawie kredytów towarowych. Trudności polegają na wysunięciu przez przemysłowców niemieckich żądaniu zagwarantowania kredytów tych przez rząd niemiecki.

Sprawa ta rozpatrywana jest obecnie w parlamencie niemieckim.

Drugą trudnością jest rozbieżność między

propozycją Z. S. S. R. i przemysłu niemieckiego co do wysokości oprocentowania kredytów.

Rząd sowiecki proponuje 9 proc. w stosunku rocznym zaś banki niemieckie, które mają sfinansować umowy, żądają 11,25 proc.

Czynnikowie sowieckie uważają, że wobec znaczenia umów dla obydwu stron pertraktacje doprowadzone zostaną do pożądanego skutku

## Traktat handlowy z Rosją zabezpieczy interesy przem. włókienniczego

Przedstawiciele Łodzi będą brać udział w pracach przygotowawczych

W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną rokowania z Rosją sowiecką w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Przemysł włókienniczy łódzki brać będzie czynny udział w pracach przygotowawczych, a wybitni przedstawiciele przemysłu łódzkiego mają być powołani do współpracy, jako fachowi rzeczoznawcy. W sprawie tej odbyło się już specjalne posiedzenie w min. przemysłu i handlu pod przewodnictwem wiceministra Dole-

żala. Po omówieniu zasadniczych momentów traktatu handlowego wyłoniono 3 komisje: ogólno-handlową, tranzytowo-komunikacyjną i prawną, które bezzwłocznie przystąpiły do pracy. Udział przedstawicieli łódzkiego przemysłu włókienniczego w pracach przygotowawczych nad traktatem umożliwi racjonalne załatwienie sprawy eksportu towarów włókienniczych do Rosji, które jest zasadniczym postulatem przemysłowej Łodzi. (v)

## Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 3-go marca (Pat). Najbardziej zniżonej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 7.60  
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgia 34.72  
Holandia 305.50  
Londyn 37.10  
N. York 7.63  
Paryż 28.60  
Szwajcaria 146.90  
Wiedeń 107.80  
Włochy 30.67  
Sztokholm —.—  
Kopenhaga —.—  
Praga 22.59  
Pożyczka dolarowa —.—  
10 proc. pożyczka kolejowa 124.—  
Pożyczka konwersyjna 35.—  
8 proc. pożyczka złota —.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24.00  
4 proc. listy zastawne ziemskie 24.—  
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe —.—  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 34.25  
złotowe 34.40

Giełda akcyjna

Bank Polski 61.60—61.25  
Bank zachodni 0.85  
Bank zarobkowy 4  
Bank handlowy 1.65—1.75  
Bank zjedn. ziem polskich 0.70  
Chodorów 3.95  
Cukier 2.25  
Węgiel 2.55—2.60  
Nobel 1.30  
Modrzejów 2.15  
Ostrowieckie 5  
Pocisk 0.60  
Starachowice 0.97—1.02  
Zawiercie 8.50  
Borkowski 0.45  
Lombard 2  
Częstocice 0.85  
Firley 0.35  
Polsk. przem. nartowy 0.40  
Lilpop 0.61—0.60—0.61  
Norblin 0.82  
Parowozy 0.21—0.22

Notowania złotego.

W dniu 3-go marca 1926 r.

Za 100 złotych:  
Londyn 57.—  
Zurich 66.50  
Berlin 54.92—54.48  
wypł. na Warszawę 54.01—54.29  
Katowice 55.91—54.19  
Gdańsk 67.17—67.55  
wypł. na Warszawę 67.17—67.55  
Wiedeń czeki 91.20 91.70  
„ banknoty 90.80—91.80  
Rya 66.00  
Praga 447.60  
Paryż 545.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 3-go marca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano wg. idenach gdańskich:

100 marek Rzeszy 125.495—125.805  
100 złotych polskich 67.17—67.55  
czek na Londyn 25.19.50  
Telegraficzna wypłata na:  
Londyn 25.20.50  
Berlin 125.445—125.755  
Warszawę 67.17—67.55  
Zurich 99.70  
100 dolarów 517.25—518.22.

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 3-go marca (Pat) Zamknięcie

giełdy  
Londyn 130.20  
N. York 26.80  
Belgia 121.20  
Hiszpania 358.60  
Szwajcaria 513.75  
Holandia 107.50  
Szwecja 718.50  
Danja 682.69

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 1-go marca (Pat) Zamknięcie

giełdy.  
Nowy-jork 4.85 13  
Holandia 12.13 25  
Francja 150.35  
Belgia 108.95  
Włochy 121.—  
Niemcy 20.41  
Szwajcaria 25.24.12  
Hiszpania 54.44  
Portugalia 2.55  
Danja 18.19  
Szwecja 18.11.00  
Norwegia 22.77.50  
Helsingfors 192.50  
Praga 164. 0  
Wiedeń 154.45  
Warszawa 57.00

Informacje o wszystkich firmach w Łodzi zawiera księga „Podręczny rejestr handlowy“  
W tekście do 200 oryginalnych faksymilji podpisów wykonanych kliszowo.  
Cena 30.— złotych.  
Żądać wszędzie! = Żądać wszędzie!





Produkty smarne „Gargoyle“.

Do każdego celu właściwy olej  
lub smar.



Benzyna „Sphinx“ jest to jedyna  
benzyna automobilowa dla samo-  
chodów wszelkich typów.  
!! Specjalność !! !! Specjalność !!

Niniejszym podajemy do wiadomości Szanownych naszych **ODBIORCÓW**, że uruchomiliśmy

## WŁASNY SKŁAD

w Łodzi, przy ulicy Konstantynowskiej № 109, tel. 8-30.

Sprzedajemy benzynę, naftę, oleju gazowego, jak również wysokogatunkowych olejów i smarów GARGOYLE.

# VACUUM OIL COMPANY S. A.

WARSZAWA, Elektoralna 11.

Czechowice

ŁÓDŹ, Konstantynowska 109



Dziś i dni następnych!

Początek o g. 3, ostatni seans o g. 10-ej.

Obraz wytwórni i własnością First National Pictures, New-Jork — Warszawa.

Arcydzieło reżyserji — Dymitra Buchowieckiego p. t. „GRAUSTARK” produkcji 1926 roku

# „MEZALJANS“

Wspaniały romans współczesny. Koncertowa gra, wspaniała wystawa, fascynująca treść, składa się na ten niezwykły o wszechświatowej sławie obraz.

W rolach głównych: **NORMA TALMADGE** i **E. O. BRIEN**

Nad program: „JA CHCĘ DO DOMU” oryginalna komedia w 2-ach aktach

## Teatr „SCALA”

Sobota, dnia 6-go marca i niedziela, dnia 7-go marca, tylko dwa przedstawienia Warszawskiej Operetki „NOWOŚCI” z **Lucyną MESSAL** na czele. Odegrana zostanie operetka „ORŁÓW” w 3-ach aktach Granichstaedtowa. Kapelmistrz: **STANISŁAW NAWROT**. Dalszą obsadę stanowią: **Józef REDO**, **Pola Milewska**, **Wacław Zdanowicz**, **M. Dowmunt**, **Józef Winiaszkiewicz**, **T. Wołowski** i inni. Reżyser: **JÓZEF REDO**.

Początek o godz. 8.30.

## OBWIESZCZENIE

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości zajętych u niżej wymienionych dłużników, dnia 11 marca 1926 roku, między godziną 10 rano, a 4 po południu:

- 1) Aronowicz Aron, Piotrkowska 9, meble, cena szac. zł. 35.
- 2) Benke Abram, Piotrkowska 33, 5 skrzyń szkl. cena szac. zł. 250.
- 3) Leszczyński, Piotrkowska 37, kasa ogniotrwała, 2 biurka i towary bawełniane, cena szac. zł. 500.
- 4) Smoliński i Mertens, Piotrkowska 51, 80 butelek wina, cena szac. zł. 500.
- 5) Sendyk Wolf, Piotrkowska 21, meble, cena szac. zł. 120.
- 6) „Scala” Teatr, Cegielniana 18, kasa ogniotrwała i 200 krzeseł, cena szac. zł. 1000.
- 7) Szor B-cia i Meinster, Piotrkowska 85, 25 sztuk towaru bawełnianego, cena szac. zł. 3000.
- 8) Tyber Mieczysław i Leon, Piotrkowska 49, 100 ryz papieru kancelaryjnego, cena szac. zł. 350.
- 9) Tajtelbaum i Jakubowicz, Piotrkowska 37, 40 sztuk towaru półwełnianego i 5 sztuk płótna, cena szac. zł. 4100.
- 10) Ulrichs Michał, Piotrkowska 45, 11 bilardów i 30 stolików, cena szac. zł. 6500.
- 11) Wajnsztadt Alter, Piotrkowska 37, 1 sztuka materiału na ubranie męskie i 5 sztuk towaru bawełnianego, cena szac. zł. 590.
- 12) Wald Jakób, Piotrkowska 33, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała i meble, cena szac. zł. 380.
- 13) Warchiwker i Gotheil, Piotrkowska 43, 20 sztuk towaru wełnianego, cena szac. zł. 2500.
- 14) Wiślicki Jakób, Pomorska 10, meble, cena szac. zł. 300.
- 15) Wrocławski Mendel, Piotrkowska 33, meble, cena szac. zł. 630.
- 16) Wald i Wiżański, Piotrkowska 33, maszyna do pisania i biurko, cena szac. zł. 200.
- 17) Weinberg Moszek, Piotrkowska 79, maszyna do pisania, biurko i 2 skrzynie soli karlsbadzkiej, cena szac. zł. 830.
- 18) Zylberszac Abram, Piotrkowska 37, 10 sztuk towaru wełnianego, kasa ogniotrwała i meble, cena szac. zł. 2050.
- 19) Zelcer i Glatter, Piotrkowska 43, 3 żakiety futrzane damskie, cena szac. zł. 900.

20) Zak i Wofsi, Piotrkowska 61, kasa ogniotrwała i 15 sztuk towaru wełnianego, cena szac. zł. 3000.

21) Zeligowski Rubin, Piotrkowska 19, 10 sztuk zefiru, cena szac. zł. 550. Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

1190-1

KIEROWNIK URZĘDU:

(-) **PODMUNICKI**.

NARESZCIE znana przed wojną ze swego dobrego wypieku

## TURECKA PIEKARNIA

oraz komfortowo urządzona 1198-1

**CUKIERNIA**

przy ul. Piotrkowskiej, róg Południowej, ZOSTAJE DZIŚ OTWARTA.

2 razy dziennie świeże pieczywo. Obsługa pierwszorzędna. Telefon na miejscu.

## OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Bracia Samet” niniejszem zawiadamia wierzycieli tejże masy, iż Sąd Okręgowy w Łodzi w d. 25 lutego r. b. wyznaczył ostateczny miesięczny termin dla produkowania się wierzycieli.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Bracia Samet”

**Piotr Kon, adwokat.**

1185-1

Dr. med.

**Z. Datynér**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1-2 i od 4-7.

Piramowicza 11.

(dawn. Olginska).

Tel. 48-95.

1176-9

1176-9

NAJSKUTECZNIJ NISZCZY  
**ODGISKI**  
SKÓRĘ, ZGRUBIAŁA I BRODAWKI  
**„KŁAWIOL”**  
WYROBU LAB. CHEM. FARM.  
A.K.  
**AP. KOWALSKI**  
W WARSZAWIE

1162-6

## NASIONA

ROLNE, DRZEW, WARZYWNE I KWIATOWE oraz NARZĘDZIA OGRODNICZE 1194-6

Poleciają **L. JASINSKIEGO** prowadzone SKŁADY od r. 1870, w Łęczycy ul. Poznańska 30 i w Łodzi Andrzeja 10 — Cenniki na żąd. gratis.

## Zagubiony został kwit

na 10 dolarówek i zł. 250.—, wydany przez Łódzką Elektrownię dnia 16/IV 1924 r. Takowy niniejszem unieważniamy.

1139-1

Fogel i Wróblewski.

Dr. med.

**J. Polakow**

Choroby dzieci

Konstantynowska 37a, tel. 39-75

Przyjmuje od godz.

5-6.30 po pol.

1157-2

Dr. med.

**A. Banasz**

Moniuszki 11

Tel. 39 88.

**UROLOG**

od 5-4.30 po pol.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych, 98-2

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

### NAUKA i WYCHOWANIE

#### STUDENT

udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, na prawo, druga brama, godzina 7. 1131-2-n

#### NIFMIECKIEGO

udzielał gruntownie i szybko. Oferty pod „nauczycielka”. 1169

### SPRZEDAŻ i KUPNO

#### DWA ROWERY

wyścigowe: szosowy i torowy z części B. S. A. tania do sprzedania. Ul. Rzgowska 11, w sklepie galanterijnym. 1189-1-k

### SPRZEDAM

tremo, szafę, otomanę, stół, krzesła. Piotrkowska 189-9. 1091-3-k

#### ŁÓŻKA

szafy, otomanę, kredens, stół, krzesła, biurko sprzedam tanio. Radwańska 17, m. 3. 1191-3-k

#### KAPELUSZE DAMSKIE

Sienkiewicza 26. 1186-3-k

### INTERESY HANDLOWE

#### SKLEP

z mieszkaniem do odstąpienia. Wólczńska 222, m. 1. 1045-5-l

### DONIESIENIA ROZMAITE

#### AI PANI

dzisiaj bez koszulki... Wielki wybór damskiej i męskiej bielizny, pończoch, skarpetek, krawaty. Pracuję na raty. Leon Rubaszkin, Kilińskiego nr. 44. 2-1-d

#### AI

upiększajcie wasze pokoje! Firanki od metra odpasowane, kapy pluszowe, pikowe, gobelinowe. Koldry watowe. Podpinkki. Pracuję na raty. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 1127-1-d

#### PRZYJMĘ

na mieszkanie dwóch panów z całodziennym utrzymaniem lub bez. Oferty pod „Zaraz”.

### NIEPRAWNIE

przywieszony weksel na sumę zł. 770, z mego wystawienia na zlecenie Teodora Józefa Preisa, unieważniam. Ostrzegam przed nabyciem. Bronisław Smigiel, Łódź, Targowa 33. 1135-3-d

### ZAGUBIONE DOKUMENTY

#### WANDA JARMOLINSKA

uczennica gimnazjum W. Macińskiej i Z. Petkowskiej zgubiła matrykulę. 1161-2-z

### GIEŁDA PRACY

#### POTRZEBNA

lepsza podręczna do pracowni sukien. Cegielniana nr. 62, Potok. 1192-1